Nr. 278. Wtorek, dnia 22. listopada 1898. LWOW

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·80
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 8 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bezimiennych doniesień Redakcya nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.
Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca
Adres **„Słowa Polskiego“**
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Od grobu Zbawiciela.

„Szumcie, szumcie więc, morza lazury“... bo oto dano wam nieść królewski jacht Hohenzollernów, na którego pokładzie wraca wielki spadkobierca Ottonów i Barbarossów, następca Gottfrieda i Balduina, król Jerozolimy *), cesarz Germanii. Wraca nie jako skruszony pątnik, pokorny i mały wobec przedwiecznego majestatu, który te miejsca otacza, ale jako wielki mocarz, który złożył wizytę świętemu grobowi i zapewnił mu swoją opiekę. Władca władcy — *ein Gott, ein Kaiser!*

Nie Jerozolima była osią wypadków, ale osoba samego cesarza. Na niego były zwrócone oczy i uszy całej Europy, on był przedmiotem grzeczności dyplomatów, czołobitności władz, hołdów duchowieństwa, okrzyków tłumu. Obsypał orderami baszów, wielkim dygnitarzom podarował fotografie swoje w mundurze kirasyerskim z własnoręczną dedykacyą, niektórym nawet takież fotografie w kostyumie podróżnym, w Baalbek, w świątyni Jowisza, kazał ustawić... na razie tablicę marmurową, uwieczniającą pamiętną datę. Przyjął od sułtana ozdobną tekę na listy, zapewnił mu potężne swe poparcie i pozyskując zaufanie „kalifa nad 300 milionami wyznawców Mahometa“, wzmocnił raz na zawsze wpływ niemiecki na Wschodzie.

Ale dyplomatyczne te tryumfy nie były jedynym celem cesarskiej podróży, ani też główną jej treścią. Miała ona o wiele donioślejsze znaczenie i wyższe posłannictwo. Oto z tych samych miejsc, gdzie przed wiekami rzesze prostaczków po raz pierwszy usłyszały ewangelię, a cieśle i rybacy poszli z nią między ludzi, dziś potężny władca chrześciański ogłosił — a telegramy rozniosły po całym świecie — pokój wszystkim ludom tej ziemi, pokój tem trwalszy i pewniejszy, ile że w razie potrzeby poparty „opancerzoną pięścią“. Wielkie serce monarsze ogarnia miłością swą i opieką świat cały, wszelkie narody i wyznania. Protestant, głowa kościoła protestanckiego, darowuje katolikom wspaniały grunt pod budowę kościoła. Niechaj w myśl prawdziwego chrześcijaństwa wszyscy ludzie w miłości i zgodzie chwalą Boga, każdy na swój sposób, katolicy i protestanci i szyzmatycy. Pokój i bezpieczeństwo nawet niewiernym — nawet Turkom, nawet Chińczykom!

Jakto? Więc i nam także? I dla nas Polaków także już pokój i miłość i bezpieczeństwo? Więc i my już będziemy mogli chwalić Pana Boga po swojemu, tym głosem, jaki nam z serca płynie, jakiegośmy się z ust matki nauczyli?

A, to zupełnie inna sprawa i to już nie Wschód daleki!

Tu wchodzą w grę inne, wyższe interesy, jednolitość państwa, niemieckość wschodnich jego kresów... Na nas historya wydała już ostateczny swój wyrok, jesteśmy wykreśleni z liczby żyjących i mających prawo do życia. Nie ma dla nas miejsca na świecie, nie ma pojednania!

„Bo choć w pokoju zakwitnie świat cały,
„Choć się sprzymierzą rządy, ludy, zdania...“

Nawet wtedy!

A jakże daleko jeszcze do tej zorzy przymierza ludów, która ma zejść kiedyś nad światem! Ewangelia miłości stanowi dziś już podstawę i ideał etyki w stosunkach prywatnych i bądź co bądź coraz głębiej je przenika. Między narodami ostatecznym, jedynym argumentem jest zawsze — dziś może więcej, niż kiedykolwiek — siła. Armata, torped, karabin, przez wieki całe jeszcze będą rządzić losami świata a kierować niemi będzie „konieczność państwowa“, „sfera wpływów politycznych“, „interes handlowy“, „egoizm zdrowy, zbawienny, płynący z potężnej duszy“**). Tu już nie tylko „siła przed prawem“, ale wogóle nie masz innego prawa oprócz tego. które siła napisze.

Ojcami tego kierunku jesteście wy, Prusacy, z waszą hegemonią zapanował on wszechwładnie nad światem. Wasz bohater narodowy uznał go bezczelnie za pierwszy dogmat polityki, wasi synowie, Hartmann, Schopenhauer, Nietsche ubrali go w cały system filozoficzny. W nich to skrystalizował się najczyściej wasz duch narodowy. Tylko między wami mógł powstać i zyskać wyznawców prorok-filozof, który ogłosił odmienną moralność dla słabych i dla silnych, który radził wam „nie pracować, ale walczyć“, bo „dobrze prowadzona wojna uświęca każdą sprawę“; dla którego „chrześcijaństwo jest religią niewolników“. To też chrześcijaństwo nigdy nie sięgnęło w głąb waszej duszy, gdzie mimo całego rozkwitu materyalnej cywilizacyi, zostały instynkty dzikie i barbarzyńskie. Jesteście dziś tymi samymi, którzy legiwali na skórach niedźwiedzich, skracając sobie czas puharem i bójką, którzy potem z wież Malborga nieśli „cywilizacyę“ w lasy litewskie.

Szerzcie tedy dalej cywilizacyę, jak daleko i jak długo będziecie mogli, wzmacniajcie wasze kresy wschodnie i zachodnie, kolonizujcie Kamerun i Kiautchau — ale nie bawcie się w apostołów, bo to nie wasza rzecz. Wy dacie światu żelaznych mężów stanu, wzorową dyscyplinę, nową organizacyę armii, nowe armaty, wy dacie filozofów, którzy ubiorą w system naukowy, cokolwiek podyktują wam dzikie instynkty — pozostawcież innym mrzonki wszechludzkie!

Wierzymy głęboko, że kiedyś w zamierzchłej przyszłości nastanie prawdziwe przymierze ludów, oparte nie na zbrojnej równowadze, ale na wzajemnem poczuciu braterstwa, a jeśli będzie walka, to „za naszą wolność i waszą“. Wierzymy, że nauka Chrystusa, że słowa pieśni anielskiej „Pokój ludziom dobrej woli na ziemi!“ przenikną kiedyś do głębi serca ludzkie, a przez nie wszystkie stosunki państw i narodów. Ale nie wy będziecie głosić światu tę ewangelię, udający Krzyżowców — Krzyżacy!

*) Od czasów Fryderyka II. królowie pruscy noszą ten tytuł.

**) Nietsche.

Wydalanie Duńczyków z Szlezwiku.

Od jednego z wybitnych dziennikarzy duńskich otrzymujemy zajmującą korespondencyę, którą w wiernym przekładzie zamieszczamy:

Kopenhaga, 17 listopada.

W polityce Prus wobec duńskiej ludności Szlezwiku nastąpił ostatnimi czasy groźny objaw, który w Danii i w całym skandynawskim świecie najżywsze wywołał rozdrażnienie.

Osobiście zbliżony do Polaków, przejętych narodową ideą, doznałbym wielkiego zadowolenia, gdybym naszym polskim towarzyszom niedoli, temu nieśmiertelnemu narodowi, którego losy tak są podobne do losów naszych szlezwickich rodaków, mógł te ubolewania godne fakty przedstawić i pozyskać dla naszej cierpiącej braci ich sympatyę, która, chociaż nic zdziałać nie może, jednak pociechę przynosi i ulgę. I w tym celu proszę o zamieszczenie niniejszego listu w *Słowie Polskiem.*

Od samego zaboru w r. 1864 postępowali Prusacy z największą surowością z liczącą przeszło 200 tysięcy dusz duńską ludnością Szlezwiku. Nietylko ścigano najostrzejszemi karami wszelkie objawy duńskiego sposobu myślenia — ale i mowę ojczystą, która jest dla tamtejszych Duńczyków najdroższą, najświętszą, jedyną spuścizną dawnej ich ojczyzny, uciemiężano tak dalece, że stopniowo została ona w szkołach zepchnięta już tylko do niewielu godzin nauki religii. Jeżeli dzieci między sobą mówiły po duńsku — ścigano rodziców karami i grzywnami. Służba Boża w języku duńskim, chociaż ustawami chroniona, stawała się coraz rzadszą, gdy duchowni, którzy mieli być krzewicielami słowa Bożego i szafarzami łask, nie rozumieli mowy członków gminy, albo mówić nią nie umieli.

Dalszym krokiem ku zupełnemu wytępieniu duńskiego żywiołu było systematyczne wykupno posiadłości ziemskich z rąk Duńczyków. Ze wszech stron prześladowani, karami wszelkiego rodzaju ścigani, żyli Duńczycy w stosunkach nie do zniesienia. Setki gospodarstw, które przez wieki całe były w posiadaniu duńskich rodzin, przeszły skutkiem tego w ręce niemieckie. Gromadnie ciągnęły za granicę rodziny duńskie, których ojcowie nie mogli oprzeć się pokusie wysokiej ceny, ofiarowanej im za ich grunta — i ustępowały miejsca niemieckim przybyszom.

Nie cierpiano słowa duńskiego, ani duńskiej pieśni — nawet norwegskie pieśni zakazywano. Przeciw objawom narodowości duńskiej stosowano paragraf o *„grober Unfug“* (dobrze znany Polakom w Poznańskiem!). W ten sposób n. p. małą, chrześcijańską pieśń wieczorną *„Fricden ruht über Land und Stadt“* uznano jako politycznie podbu-

ECHA.

XCII.

Lwów rozbrzmiewa znowu uroczystościami. Hetman-król, szlachcic-bohater, Polak o sumiastych wąsach i animuszu rycerskim, jest dziś przedmiotem jego czci. Dość długo kazała na siebie czekać wdzięczność, lecz wreszcie rozgorzała w sercach obywateli Lwiego grodu, i Temu co ich obronił od nawały turecko-tatarskiej na polach Zniesienia, Temu, co pod Chocimem zatrzymał zwycięskie postępy półksiężyca, Temu, co tarczą polską zasłonił chrześcijaństwo od świata muzułmańskiego pod murami Wiednia i rzekł mu: Dotąd a nie dalej! — stawiają dziś pomnik ze spiżu.

To nie miękki i słodki mąż królowej Marysieńki, który dobrowolnie kładzie głowę pod pantofelek francuski — to nie szlachcic gospodarz, co się bawi szczepieniem drzewek w Podhorcach, lub nasłuchuje grania ogarów na Haraju — to nie pełen łaskawości pańskiej rubacha, który w Jaworowie bierze do tańca „kowalowę z końca“ — to rycerz chrześcijański w najszlachetniejszem pojęciu rycerstwa, pokładający ufność w Bogu, a gotów każdej chwili przelać krew za Ojczyznę — to dobry syn Polski, który zastawia brylantowe guzy własnego żupana, aby dla niej wojsko sztyftować — to postrach bisurmanów, srogi lew, nieustraszony wódz, który rękę z buławą wyciąga i leci na czele skrzydlatych rycerzy, a bahmat krwi arabskiej rwie się pod nim, skry rzuca i pianą pryska...

Takim on jest i takim już dziś stoi, zakuty w bronz, na Wałach „hetmańskich“, które od dziś stają się „królewskiemi“. Hetman Jabłonowski ustępuje miejsca swojemu mistrzowi, a stróżując tam obaj, szeptać będą co dzień młodzieży, że była niegdyś wielka i potężna, że drżały przed Nią chany, wezyry i sułtany, że korzyli się przed Nią monarchowie i narody, a posłowie cesarza i papieża prosili Ją na klęczkach o pomoc.

. . . . . .

„Przybyliśmy — zobaczyliśmy — Bóg zwyciężył“ — pisał Jan III. z pod Wiednia do papieża, posyłając mu po dokonanej odsieczy pyszną chorągiew wezyrską. Nie on, jak drugi zarozumiały Cezar, nie jego husarya i Polska — Bóg zwyciężył.

I te losy boże sprawiły, że po wielu ciężkich przejściach i zawodach, po męczeńskich ćwiertowaniach, które ściągnęły na Polskę pycha i samolubstwo, po klęskach i upokorzeniach, które już nie Kara Mustafa, lecz dorobkiewicze elektorów brandenburskich sprowadziły na Austryę — znów dziś stoją obok siebie pod Kahlenbergiem rozbitki Austryi i Polski.

Czerń nieprzyjacielska nie oblęga już murów Wiednia, lecz siedzi wewnątrz, wciska się do fabryk i urzędów, do oficyn dziennikarskich i do ław parlamentu — i nie rzuca smolnych wieńców na Tum św. Szczepana, lecz podgryza w korzeniach starożytną budowę państwa, rozkłada ją kwasami separatyzmu.

Nie wściekły Spahi ze sztyletem w zębach i nie buńczuk tatarski są dziś godłem śmiertelnego najazdu — skromny bławat w dziurce od surduta wystarcza tym najeźdzcom, aby szerzyć zniszczenie. Z prawdziwie teutońskiem zuchwalstwem szczekają znowu na wszystko, co nie jest niemieckiem w państwie — z brutalnością karczemną piętnują jako pasożytów tych, co dziś, jak przed dwustu laty, starają się ratować całość państwa — stroją się w pruską pikielhaubę, pobrzękują szablą niemiecką i jak pod mury baszty podkładają drąg żelazny pod Austryę.

Czyż dziw, że ta buta i zachłanność niemiecka znowu szlachetną fantazyę drażnią? Animusz polski unosi naszych Kaźmierzów i Włodzimierzów, z instynktowną szlachetnością, bezwiednie rzucają się na zapienionych od złości teutonów — stal sypnie iskry — i...

I nie możemy już wysyłać depeszy, jak ongi Jan III. do papieża: „Przybyliśmy — zobaczyliśmy — Bóg zwyciężył“ — gdyż Bóg nie chce dać zwycięstwa, a kościół sypie ekskomunikami.

. . . . . .

Gdzieś w kamiennych koronkach tumu wiedeńskiego zgubiła się myśl — skłębiły się obłoki nad szczytem Kahlenbergu i zasłoniły świat — dusza uciekła w wieki ubiegłe, okryła się mrokami snu i ujrzałem przed sobą jowialną postać szlachcica, co dobywał Koldyngi i szedł wpław przez morze za Czarnieckim i bił jak w bęben Moskaluszków Dołgorukiego i Chowańskiego, a pan Bóg zawsze dał mu otrzymać wiktoryę! Ten tedy szlachcic, założywszy rękę ta pas, rzecze:

— Jakże to, Mości Panowie, że was przestało

rzającą i zakazano ją. Wszelkie widowiska w duńskim języku są zasadniczo zakazane.

Ale — to nie wszystko jeszcze. Nowe a groźne ogniwo wpleciono do tego łańcucha ciągłych prześladowań.

Ponieważ większa część szlezwickiej młodzieży, o ile nie jest zupełnie ubogą, spędza młodość w Danii, ażeby zespolić się z duchowem życiem swego narodu — przeto duńscy rolnicy, mieszkający w Szlezwiku, musieli sprowadzać z Danii pomocników gospodarczych, którzy w Szlezwiku nie mieli prawa obywatelstwa. Ci biedacy szukali tylko zarobku. Nie stali się winnymi żadnej agitacyi, żadnego *„grober Unfug“*. A jednak rząd pruski przeciw tym niewinnym pracownikom zwrócił systematyczną politykę wydalania. Nie mija dzień, ażeby nie wydawano komu z nich rozkazu opuszczania granic państwa pruskiego w przeciągu 24 godzin! Pewna wdowa musiała z 12-letnią, śmiertelnie chorą córką bezzwłocznie się wynosić. Dziecko umarło w drodze — na duńskiej ziemi — niewinna ofiara narodowej sprawy!

W przeciągu 14 dni wydalono przeszło 200 osób — a końca tego jeszcze nie widać!

Można sobie wyobrazić, że wypadki te wywołały w Danii wielkie wzburzenie. Dawna nienawiść do Niemców, która w tylu duńskich sercach tkwi od czasów ostatniej nieszczęsnej wojny, silnie odżyła — i objawia się już czasem w sposób ubolewania godny.

Dziennikarstwo omawia kwestyę, czy nie należałoby zerwać wszelkich handlowych stosunków z Niemcami — a bojkotowanie Niemców, zamieszkałych w Danii, już się rozpoczęło. Duńska demokracya socyalna zamierza odbyć wielkie zgromadzenia celem ułożenia protestu przeciw wydalaniu i skłania niemieckich swych towarzyszy do interpelacyi w parlamencie niemieckim.

Rząd duński zachowywał się dotychczas całkiem biernie. Niezawodnie uznaje on, że wszelkie dyplomatyczne przedstawienia w Berlinie byłyby zupełnie nieużyteczne. Wprawdzie komisya finansowa Izby ludowej zwróciła się w tej sprawie do rządu, ale nikt nie oczekuje jakiegokolwiek praktycznego skutku.

Wiemy już, aż nazbyt dobrze, jaki jest los małych narodów: doznawać ucisku i prześladowania i — cierpieć w milczeniu.

Z Koła polskiego.

Sekretaryat Koła polskiego w Radzie państwa uprasza nas o umieszczenie następującego oświadczenia:

Wychodzący w Krakowie *Głos Narodu* starał się upowszechnić mniemanie, jakoby klub młodoczeski w Radzie państwa podjął jakąś akcyę w sprawie stanu wyjątkowego w Galicyi — a mianowicie, że przez prezesa swojego, dra Engla, miał czynić jakieś przedstawienia w tej sprawie prezydentowi ministrów, hr. Thunowi, zaś przez posła Horzicę, Kołu polskiemu — i że tej interwencyi klubu posłów młodoczeskich zawdzięczać należy zniesienie stanu wyjątkowego w dalszych 15 powiatach.

Twierdzenie to jest w całej osnowie nieuzasadnionem.

Ze zbadania rzeczy, przeprowadzonego przez komisyę parlamentarną Koła polskiego i z uzyskanych informacyj autentycznych okazuje się bowiem, że klub czeski w sprawie stanu wyjątkowego w Galicyi żadnych kroków nie przedsiębrał, nikogo do przedstawień w tym przedmiocie nie delegował, i że przeto twierdzenie *Głosu Narodu*, iż nie czynniki, powołane do kierowania sprawami krajowemi, wpłynęły na zniesienie stanu wyjątkowego w dalszej grupie powiatów, ale interwencya posłów innych krajów koronnych — jest prostym wymysłem.

Nowa fundacya.

W roku bieżącym wchodzi w życie fundacya, która dla rękodzielnictwa naszego mieć będzie bardzo doniosłe znaczenie. Śp. Felicya Marya z hr. Golejewskich Czarkowska jeszcze za życia złożyła 100.000 zł. na tę fundacyę, później zaś przeznaczyła na ten cel 200.000 zł., które po jej śmierci mają być wpłacone. Fundatorka zmarła w r. 1893 — a spadkobierca jej, ordynat Tadeusz Czarkowski złożył dotąd na poczet powyższej sumy kwotę 140.000 zł. Kapitał złożony dotąd, po spłaceniu należytości prawnej a dołączeniu narosłych odsetek, wzrósł do kwoty 274.000 zł. — i na podstawie tego kapitału fundacya obecnie wchodzi w życie.

Dochód czysty tej fundacyi ma być dzielony na dwie połowy, z których jedna będzie używana na stypendya dla rękodzielników — druga na pożyczki, celem otwarcia samoistnej pracowni.

Stypendya są przeznaczone dla kandydatów do zawodów rękodzielniczych lub przemysłowych a w szczególności dla tych, którzy poświęcają się:

a) stolarstwu, tokarstwu, snycerstwu lub rzeźbiarstwu w drzewie;

b) kowalstwu, ślusarstwu, mosiężnictwu, bronzownictwu, złotnictwu, lub innym zajęciom w dziale przemysłu metalowego;

c) tkactwu, farbierstwu, koronkarstwu lub hafciarstwu;

d) garncarstwu lub inej gałęzi z zakresu przemysłu keramicznego;

e) kamieniarstwu i rzeźbiarstwu dekoracyjnemu;

f) malarstwu dekoracyjnemu;

g) introligatorstwu lub fabrykacyi drobnych wyrobów galanteryjnych;

h) tapicerstwu i dekoratorstwu;

i) kołodziejstwu, fabrykacyi powozów i rymarstwu;

j) zegarmistrzowstwu;

k) garbarstwu;

l) powroźnictwu.

Stypendya mogą uzyskać tylko kandydaci narodowości polskiej, obrządku rzymsko-, grecko- lub ormiańsko-katolickiego, którzy wykażą pobieranie z dobrem powodzeniem nauki w zakładzie dla fachowej nauki przemysłowej, utrzymywanym z funduszów krajowych lub państwowych, albo w innym zakładzie naukowym, zawodowym, mającym charakter zakładu publicznego, albo też w takiej pracowni rękodzielniczej lub zawodowym zakładzie przemysłowym, który ma prawo wydawania świadectw uzdolnienia fachowego.

Stypendya będą wynosić po 300 do 1000 zł. w. a. stosownie do kosztów utrzymania w zakładzie, do którego stypendysta ma uczęszczać. W kraju jednak stypendyum nie może być wyższe nad 500 zł. rocznie.

Druga połowa czystego dochodu z majątku zakładowego fundacyi, tudzież kwoty pobrane ze zwrotu pożyczek mają być obracane na pożyczki dla przemysłowców i rękodzielników, wykształconych w jednym z zawodów powyżej podanych, którzy pragną otworzyć samoistną pracownię, a nie mają ku temu środków pieniężnych.

Pożyczki będą udzielane na pokrycie kosztów zaopatrzenia się w potrzebne przybory i narzędzia, tudzież na zakupno pierwszego zapasu materyału.

Pożyczki te będą bezprocentowe. Spłata ma się zaczynać w rok po podjęciu pożyczki i może być rozłożona do lat pięciu na raty o ile możności najdogodniejsze.

Wyjątkowo służy Wydziałowi krajowemu prawo tymczasowego uwolnienia zaciągającego pożyczkę od obowiązku jej zwrotu, jeżeliby po ścisłem zbadaniu okazało się, że tenże w terminie oznaczonym do zwrotu pożyczki nie może jej bez własnej winy spłacić, nie narażając swego przedsiębiorstwa na zupełny upadek. W takim razie może Wydział krajowy zastrzec dla fundacyi prawo żądania zwrotu pożyczki w całości lub w części na wypadek, gdyby pożyczający mógł później dopełnić obowiązku zwrotu pożyczki.

Rozdawnictwo stypendyów i pożyczek jest zastrzeżone każdoczesnemu posiadaczowi ordynacyi familijnej imienia Czarkowskich, na podstawie ułożonego przez Wydział krajowy dla każdego stypendyum i każdej pożyczki terna, z pomiędzy zgłaszających się kandydatów, odpowiadających warunkom niniejszego listu fundacyjnego.

Jak długo Komisya krajowa dla spraw przemysłowych, jako organ doradczy Wydziału krajowego istnieć będzie, Wydział krajowy przed każdem ogłoszeniem konkursu na stypendya lub pożyczki i przed każdem ułożeniem propozycyi, co do rozdania stypendyów lub pożyczek, będzie zasięgać jej opinii i tę opinię przeszle ordynatowi wraz ze swoją propozycyą.

Wydział krajowy ogłasza obecnie konkurs na stypendya po 300 do 500 zł. rocznie z terminem wnoszenia podań do 5 grudnia br. Na stypendya te jest obecnie do dyspozycyi 5.300 zł. — wypadnie więc około 14 stypendyów do rozdania. Druga taka kwota około 5.300 zł. będzie już w połowie r. 1899 do dyspozycyi na pożyczki dla przemysłowców, na które także konkurs zostanie rozpisany.

KORESPONDENCYE.

Skole miasto, 16 listopada.

(*Sprawy gminne. Walka z sąsiadem*).

Z końcem zeszłego miesiąca zjechała do nas komisya z ramienia Wydziału krajowego, w celu zbadania gospodarki gminnej, jakoteż w celu rozpatrzenia zarzutów, naszemu zarządowi miasteczka czynionych. Komisyę spowodował naczelnik sąsiedniej wsi Skole, który wniósł skargę na naszego naczelnika gminy o rozmaite rzekome nadużycia a głównie o to, iż przywłaszcza sobie rządy także nad gminą wiejską Skolem.

Skarga okazała się jednak nieuzasadnioną, komisya bowiem nie znalazła nic takiego, coby bądź na nadużycie władzy, bądź na zaniedbanie obowiązków wskazywało. Owszem skonstatowała komisya, że zarząd gminy spełnia swoje zadanie należycie i sumiennie i dokłada wszelkich starań około rozwoju i podźwignięcia miasteczka.

Jako przykład dodatniej działalności obecnej zwierzchności gminnej przytoczę: wybudowanie nowej szkoły jednopiętrowej kosztem zwyż 14 tysięcy, na którą gmina nasza wydała z własnych funduszów przeszło 10 tysięcy; dalej wybudowanie rzeźni miejskiej kosztem 5.000 zł., która przynosi gminie dochodu rocznego 1.300 zł. Również dziełem obecnego zarządu jest uporządkowanie rynku, który splantowano cały, i połowę tegoż obrócono na ogród miejski a drugą połowę bądź wybrukowano, bądź wyszutrowano; dalej pobudowanie rynsztoków i ścieków oraz wybudowanie kanału miejskiego przez najludniejszą część miasta; zaprowadzenie oświetlenia, którego przedtem nie było; położenie trotoarów na ulicy od dworca kolejowego do miasta, zorganizowanie ochotniczej straży ogniowej, która przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej miejskiej; uposażenie strażnicy ogniowej w potrzebne i dobre rekwizyty — oto są czyny dzisiejszej zwierzchności gminnej. Dodać jeszcze wypada odgraniczenie i okopanie lasu gminnego i urządzenie w lesie dla letników miejsc spacerowych z altanami i licznemi ławkami, a będzie zdaje mi się, regestr ważniejszych prac i usiłowań dzisiejszej reprezentacyi wypełniony.

Zdawaćby się mogło, iż tak liczne roboty i inwestycye, a w tak niedługim czasie (obecna reprezentacya urzęduje od r. 1891) wykonane, dały się

---

piastować Boska protekcya? Leda Niemiaszek, stanąwszy z szerpentyną w dłoni, ma-ż nad wami odnosić wiktoryę? A skoro wam nie starczą *rationes* i żądacie *armis experiri* swojej słuszności, to czemuż Ichmościowie przestajecie *cultivare* tej zacnej sztuki Marsa i dopuszczacie do despektu, że który się złożył, to wrócił z konfuzyą.

Co innego zabawiać się czarnym kałamarzem, wywodząc inkwizycyą, a co innego krwią pisać; jeśli więc tej drugiej Ichmościowie imać się chcecie skriptury, to pracujcie ochotnie w krwawej Bellony palestrze.

Ja także z panem Marcinem Jasińskiem, towarzyszem regimentarskim, przyszedłem był do okazyi i z panami Nuczyńskimi. Pan Bóg świadkiem mej niewinności, lecz ciężkie *generoso pectori* czynili afronty i trzeba się było wziąć do szabel. Jużem ciął jednego Nuczyńskiego przez puls — wywrócił się. Przyłeciał młodszy brat, zetrzemy się z sobą — i ręka i szabla upadła. Tedy Jasiński rzecze „A zdrajco! Pokąsałeś mi braci, późno ze mną!“ Ja mówię: „Com ci winien? zaniechaj mię!“, a on mnie milczkiem w łeb, tylko, że aksamit wenecki przedni był, Pan Bóg zachował, że nie przeciął, tylko trochę w jednem miejscu aksamit puścił, a dalej pręga tylko, jak biczem ciął. „A tak to kąsasz pogański synu?“ — rzekę — a on przytnie na mnie potężnie, aż mi szabla zadrżała w garści, lecz tak pan Bóg dał, że samym końcem szabli dosiągłem go przez jagodę i odskoczyłem. Temże bardziej dopiero na mnie natrze. Jak też urwę go w łeb — jakby nie był na nogach. Dopiero go płazem poczne walić na ziemi, wziąwszy w obie ręce szablę, za to, że mnie milczkiem z tyłu rąbnął w głowę.

Otóż to dla mnie *dulcis recordatio*, chociaż nie żaden Niemiaszek, ale towarzysz i krewniak był mi pan Jasiński. Tedy ja, odbywszy pokutę za krew gorącą, przychodzę z nieba przestrzedz Waszmość panów, że jeśli *propter offensam* Najjaśniejszej Rzeczypospolitej kiedykolwiek *manu armata* wystąpić zamierzacie, to nie dajcie się rąbać, bo my za to w niebie wielkiego zażywamy despektu. Jako że święty Michał Archanioł i św. Marcin i inni dostojni rycerze zaczynają wątpić, ażali nie jest to próżna przechwałka, żeśmy umieli dobrze bronią robić i z ukosa na nas spozierają. A żem jest *ex nativo* dawnych Polaków *sanguine*, nie z cudzej ziemi przewoźny szlachcic, tedy obliguję Waszmość panów, ażebyście raczej nie egzacerbowali się leda jaką gębą nieumytą, niżeli potem, stanąwszy z bronią w ręku, dali się naznaczyć. . . . . .

Cała Wolfiada zaczyna mieć swoją tragikomiczną stronę. Przyczepiony kalumniami do Polski, a nawet krwią z imionami dobrych Polaków sprzęgnięty — nabrał ten ulicznik polityczny pewnego znaczenia. Trafniejszą tedy broń na kreaturę tego rodzaju wynalazł p. Daszyński, wyprowadziwszy na jaw pruskoniemiecką skarbonkę z portretem Wolffa. Oto źródło i środki polityki, która jest dość bezczelna, aby pomawiać innych, że są pasożytami państwa. Niechaj moralna zgnilizna tej polityki sama się trawi — i jednej kropli krwi polskiej szkoda dla niej. Nie zdoła ona pozostawić nic więcej po sobie, prócz plam i zabójczych wyziewów.

A jaki sąd ma społeczeństwo o jej epigonach, to znakomity z ostatnich dni Helios Heliodor Lupulus wymownem jest świadectwem. W aureoli śmieszności pogrzebany zarówno przez swoich jak i przez przeciwników, nie znajdzie on zapewne naśladowców, którzyby chcieli sobie pozwalać na eksportacyę rasowej nienawiści i robienie polityki niemieckiej w Galicyi. Niech ci Leopolitanie zostaną przy piwie i cerewizkach. Tej głupiej satysfakcyi nikt im nie będzie bronił.

Cef.

Kamasze, pończochy damskie i dziecinne, chustki, szale włóczkowe sznelowe, wełny do robót drutowych, poleca w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ulica Halicka 14.

uczuć dotkliwie kieszeniom opodatkowanych. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie. Kiedy bowiem za dawniejszych rządów nakładano bardzo wysokie dodatki gminne n. p. w r. 1891 wynosiły 56 i pół centa od złotego austr. — dziś płacimy tylko 27 centów.

Sądzę, iż tak dobrym zarządem nie wszystkie miasta poszczycić się mogą. To też z niemałem zdziwieniem dowiedzieliśmy się o skargach, zanoszonych na naszego naczelnika gminy d-ra Mironowicza — i o zesłaniu nań komisyi z Wydziału krajowego. Oczywiście, komisya ta wyjdzie mu tylko na dobre, bo za jego obfitą w dobre i widoczne skutki pracę spotkać go może tylko uznanie.

Powodem zaś tych skarg jest dążenie naszej reprezentacyi gminnej do połączenia wsi Skole z naszem miasteczkiem w jedną gminę administracyjną, przeciw czemu broni się ona wszelkiemi siłami a w tej walce nie zawsze przebiera w środkach obrony. Pojmuję zupełnie ambicyę tej gminy, iż jej idzie o zachowanie swojej samodzielności i swojego bytu politycznego — pojmuję także jej obawę, chociaż całkiem nieuzasadnioną, iż może zatracić swój majątek przez połączenie się z gminą miejską, ale pojąć nie mogę, dlaczego gwoli uwolnienia się od tego przymusowego małżeństwa, rzuca niesłuszne i nieuzasadnione oskarżenia i podejrzenia na narzucanego jej małżonka. — Tak jest nieładnie a w dodatku taka droga nie może doprowadzić do celu.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Stanisławowie.

(Telegram Słowa Polskiego).

Stanisławów, 20 listopada. Prześliczna pogoda sprzyjała naszemu świętu narodowemu. Od samego rana snuły się po mieście, świątecznie przystrojonem, tłumy publiczności, a plac im. Mickiewicza zapełniła zbita masa ludu.

Miasto pięknie udekorowano, szczególnie kilka domów przy ul. Sapieżyńskiej, którędy poruszał się pochód, było przyozdobionych gustownie w girlandy z choiny, w kobierce i flagi o barwach narodowych.

Sam plac imienia wieszcza ozdobiono sośniną i masztami wysokopiennymi, na których powiewały flagi o barwach polskich i ruskich. Tuż koło pomnika z jednej i drugiej strony położono dwa podya dla osób zaproszonych, członków Kasy oszczędności, przedstawicieli władz, instytucyj i zakładów.

Cały obszerny plac zaroił się od co najmniej 10-tysięcznej publiczności, która z niecierpliwością oczekiwała przybycia pochodu.

Uroczystość rozpoczęła się pobudką, wygraną po głównych ulicach miasta przez muzykę „Harmonii“, poczem na placu Trynitarskim ustawiły się szkoły, zakłady i korporacye, pod wyborną komendą p. Millerowicza, w pochód, który rozdzieliwszy się na trzy części, zapełnił świątynie wszystkich trzech obrządków.

Porywające ciepłem i uczuciem kazanie wypowiedział w katedrze łacińskiej ksiądz kanonik Praszkiewicz.

W katedrze tej podczas nabożeństwa śpiewał chór Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki.

W karnym szyku podążył pochód z kościołów ku placowi im. Mickiewicza pod pomnik, gdzie pomimo ciasnoty wzorowy panował porządek.

Gdy wszyscy zajęli przeznaczone swe miejsca, ukazał się na mownicy prof. Bryła, który, skreśliwszy pokrótce dzieje powstania pomnika i oddawszy hołd zasłudze prezesów poszczególnych komitetu budowy pomnika, Radzie miasta, wydziałowi Rady powiatowej i Kasie oszczędności, oraz wszystkim innym instytucyom, których hojności pomnik powstanie swoje zawdzięcza, oddał go obecnemu zarządowi miasta pod opiekę.

W tej chwili odezwały się wystrzały moździeżowe i spadła zasłona, a oczom wielotysięcznej publiczności przedstawił się pomnik istotnie majestatyczny i powabem swoim za serca chwytający.

Opisy tego dzieła sztuki okazały się wcale nie przesadzonymi. Od pomnika wieje wdzięk prawdziwego artyzmu. Harmonia przedziwna kształtów architektonicznych piedestału zlewa się z przepysznie modelowaną figurą Adama, tworząc całość niezwykle smaczną i szlachetną w liniach.

Po przedstawicielu komitetu budowy przyjął pomnik na rzecz miasta burmistrz jego, dr. Artur Nimhin, wygłaszając przy tej sposobności prześliczną, zarówno pod względem biegu myśli, jak i form oratorskich mowę, zapewniając, że miasto dziełem tem nietylko starannie opiekować się będzie, ale uważając, że najwspanialszym pomnikiem wieszczowi wystawionym jest zaszczepienie ideałów jego w sercach najszerszych mas narodowych, będzie się starało wszystkiemi siłami o rozpowszechnienie i utrwalenie tych skarbów myśli narodowej.

Mowę dr. Nimhina nagrodziły oklaski szczere publiczności, poczem poświęcenia pomnika dokonał proboszcz rzym.-kat. parafii ks. kan. Praszkiewicz w asystencyi kapłanów obrządku orm. i grecko kat. poczem chór młodzieży szkolnej zaintonował bardzo piękną kantatę M. Signia do słów St. Rossowskiego.

Ostatnią mowę wygłosił imieniem młodzieży polskiej rękodzielniczej p. Stanelik, zapewniając, że młodzież rzemieślnicza dążyć będzie do ideałów szlachetnych, przez wieszcza wytyczonych, ażeby sięgnąć po najwyższy ideał nasz narodowy, po wolność.

Ozwał się, nadzieje budzący, mazurek Dąbrowskiego i odkryły się wszystkich głowy, a niejedno serce żywiej zabiło i niejedna pierś westchnieniem gorącem się podniosła.

W uroczystem milczeniu złożono u stóp pomnika wieńce przepyszne od komitetu budowy, od Rady m. Stanisławowa, od uczniów „c. k. gimnazyum“, ten ostatni złożony z kartek „Szkoły ludowej“ i kilka innych.

W ścisłym porządku, na sygnał dany trąbką, ruszył pochód z pod pomnika, czyniąc miejsce reszcie publiczności, która powoli rozpływała się we wszystkich kierunkach miasta.

Wrażenie tego całego obchodu było tak podniosłe i głębokie, że mało kto nie był prawdziwie wzruszony.

Artyście, p. Tadeuszowi Błotnickiemu, który wraz z wszystkimi członkami familii z rozmaitych stron kraju przybyłej, obecnym był na tej uroczystości, składano zewsząd gratulacye i wyrazy uznania.

Dowodem tych wymownym był bankiet, urządzony na cześć jego przez miasto. Po południu zebrało się w salach kasyna miejskiego około 50 osób, zajmujących najpoważniejsze stanowiska w mieście. Na honorowym miejscu posadzono artystę, obok którego zasiedli pp. obaj Brykczyńscy, dr. Nimhin, obywatele okoliczni, reprezentanci duchowieństwa, delegaci towarzystw itd. Toastowali pp. dr. Nimhin, b. marszałek powiatu p. Brykczyński, dyr. Millewicz, adw. dr, Jurkiewicz, ks. Praszkiewicz, b. burmistrz stanisławowski dr. Kamiński, w imieniu Rusinów prof. Sabat i w. i.

Toasty adresowane wszystkie do artysty, który nie umiał znaleźć słów na podziękowanie za te objawy serdecznej gościnności i uznania.

Odczytano mnóstwo telegramów z rozmaitych stron kraju.

Równocześnie odbywał się w sali „Sokoła“ odczyt inż. p. Stwiertni o Mickiewiczu, obchód zaś zakończył w teatrze uroczysty wieczór, o którym później.

Zbrojenie się powszechne.

Według otwartego przyznania się Anglia zbroi się dalej na wielkie rozmiary. Zapowiedział to wyraźnie minister wojny. Wspominaliśmy już o znacznem powiększeniu sił lądowych w Ameryce. Według ostatnich doniesień rząd amerykański ma zażądać od kongresu kredytu w wysokości przeszło 50 mil. dolarów na powiększenie floty wojennej, które do trzech lat ma być ukończone. Że Niemcy i Francya zbroją się również na wszelki wypadek, to także wiadomo; ale i Włochy mają powiększać swoją flotę, jak to wyraźnie zapowiedziała mowa tronowa, chociaż w kraju jest wielka i powszechna bieda.

Wobec tego pytają się wszyscy: Z jakiego powodu i przeciw komu? Spór o Faszodę usunięty, przeto nie ma widocznego powodu do dalszych zatargów między Anglią a Francyą. Nad powodem tych niepokojących uzbrojeń zastanawia się korespondent petersburski do wiedeńskiej *Pol. Corr.* i chociaż przyznaje, że mowa lorda Salisbury'ego wypadła więcej pokojowo, niż przypuszczano, dodaje jednak, że dobre wrażenie zostało znacznie osłabione wzmianką o jakichś niebezpieczeństwach, które Anglii zagrażają.

O takich niebezpieczeństwach wspomniał także później minister wojny. Otóż według domysłu wspomnianego korespondenta Anglia zbroi się dlatego, aby stanąć w obronie Chin przeciw Rosyi i Francyi — oraz aby być gotową na wypadek, gdyby z powodu sprawy Filipińskiej miało przyjść do zatargu. Między Anglią a Ameryką stanął już widocznie układ o Filipiny. Według wielkiego prawdopodobieństwa Anglia dostanie którąś wyspę i za to popiera Amerykę.

Przypuszczano jeszcze przed kilku dniami, że Hiszpania zerwie układy z powodu tych wysp Filipińskich, że może Francya i Rosya wmieszają się w tę sprawę, że zatem przyjdzie do wojny w obronie Hiszpanii. Jednak to przypuszczenie teraz odpada, bo Hiszpania nie znalazła nigdzie nadziei pomocy, ani otuchy do oporu — i podda się ciężkiemu losowi, więc odpada na razie i ta obawa o zawikłania, a zatem racya uzbrojeń.

Mimo to uzbrojenia nie ustają i nie ustaną. Wszyscy przewidują, że prędzej — później musi przyjść do olbrzymich zapasów między Francyą i Anglią, bo sobie nawzajem zawadzają, że po stronie Anglii stanie Ameryka, a po stronie Francyi Rosya, że inne mocarstwa nie mogą patrzyć obojętnie na to, że zatem wszyscy muszą się gotować na wszelkie wypadki — a tymczasem unikać zatargów, by wojna nie wybuchła prędzej, nim ukończono przygotowania. Tu leży powód cofnięcia się Francyi z Faszody i doradzania Hiszpanii, aby zaniechała sporu, Anglia bowiem jest gotowa do wojny, chlubi się nawet tem, że jej flota sprosta połączonym flotom tych mocarstw, z któremi wypadłoby się zmierzyć, ale Francya i Rosya nie są jeszcze gotowe do wystąpienia w zapasy z potęgą angielską na morzu. Nadto kolej syberyjska jeszcze nie gotowa, na przygotowanie wyprawy wielkiej z Turkestanu rosyjskiego do Indyj potrzeba także dłuższego czasu, dlatego trzeba unikać zatargów, ale w zbrojeniu się nie ustawać.

Z sali koncertowej

(*Koncert „Echa“ — koncert Henryka Melcera*).

Jan Gall nie tylko jako kompozytor hołduje drobnej formie. Programy koncertów „Echa“ pod jego dyrekcyą również w drobnych poruszają się formach, możnaby je nazwać — wieczorami pieśni. Całe ich szeregi przesunęły się przed uchem publiczności Kasyna miejskiego we czwartek. Solowe i chóralne, dawniejsze, nowe i najnowsze, znane i nieznane. Rzecby można, że deklamacya (jakkolwiek wybornie wypowiedziana przez artystę sceny naszej p. Wostrowskiego) była już tu zbyteczną i fantazya Vieuxtempsa zbyt odosobnioną, w swej nieco rozwlekłej formie. Mogłoby wszystko trzymać się dla jednolitości tych miniaturowych ramek, bo nawet program skrzypka, p. Pulikowskiego, zawierał przeważnie drobnostki, nawiasem powiedziawszy, bardzo ładnie odegrane.

Wieczór pieśni miał inny jeszcze charakter właściwy Gallowi, mianowicie przeważała w nich prostota myśli. Utwory chóralne, jakie słyszeliśmy tego wieczora, zalecają się przeważnie naturalnym i niewyszukanym biegiem melodyki i rytmiki. I harmonii nie znajdziesz tu zbyt skomplikowanych, a słusznie, bo śpiew chóralny męski bez akompaniamentu, nie znosi ich tak łatwo. Bogatsze wydały się nam pod tym względem utwory Bersona i Dietza — inne poruszają się w zakresie zupełnej skromności. Z pomiędzy tych utworów najwięcej podobała się nam piosnka Waltera „Hej, harda dziewczyno“, posiadająca wszelkie warunki popularności. Druga jej połowa śpiewana była za szybko, co wskazywały już same wyrazy, zlewające się w całość niezupełnie zrozumiałą. Odrobinę wolniejsze tempo wyjdzie niezawodnie na korzyść utworu, sympatycznego i zgrabnego.

Wybornie wypadły pieśni solowe. Śpiewał ich pięć p. Szymański — dwie Jana Galla, a trzy utworu sprawozdawcy. P. Szymański wydeklamował je z należytym wyrazem, okrasił zaś dźwiękiem swego pięknego głosu i uczuciem w miarę i bez przesady zastosowanem. Trudno stanowczo powiedzieć, którą pieśń śpiewał najlepiej. Efekt najzupełniejszy dał „Kosiarz“ i „Gdybym się zmienił“, gdyż krótki ton fortepianu najmniej w nich przeszkadzał. W innych dawał się uczuć brak dźwięku instrumentu, towarzyszącego pieśniom. Jużto o inny fortepian wartoby się postarać.

W zupełnie inną dziedzinę przeniósł nas wczorajszy koncert Melcera. Inna jego miara artystyczna i inny żywioł tu panuje. Gdyby nam przyszło ten żywioł jednym określić wyrazem, to powiedzielibyśmy, że żywiołem gry Melcera i jego twórczości kompozytorskiej jest — dramat. Jeżeli u niego słyszymy kiedy momenty liryczne miękie i tkliwe, to zawsze przeczuwamy w nich zbliżający się wybuch. Ten dopiero przynosi punkt kulminacyjny wrażenia, do niego zdaje się zawsze Melcer, jako wykonawca i kompozytor, dążyć. Całe falowanie twórczości w koncercie głównie na tem polega, a najgłębszy nerw indywidualności jego w tem właśnie się ukrywa.

Koncert c-moll jest piękną kompozycyą i przewyższa bez zaprzeczenia utwór nagrodzony na Rubinsteinowskim konkursie. Może być, że pierwszy koncert jest bardziej młodzieńczy, wystrzela częściej świeżym i łatwo chwytającym pomysłem, ale drugi, pod względem konsekwencyi w formie, pod względem głębokości myśli i powagi, stoi od tamtego wyżej. Przytem kompozycya to ciepła, odczuta i wyśpiewana, nie dla efektu i olśnienia słuchacza, ale z żywszego nakazu, nakazu siły wewnętrznej. Daje się to w wysokim stopniu odczuwać. Słuchacz dąży za kompozycyą bez wytchnienia, zasłuchany w jej niezwykłe zwroty. Pierwsza część zbudowana według klasycznych prawie pojęć, brzmi najszlachetniej, może najartystyczniej; ale Andante znowu, porywa melodyą swoją, bogatą pełną i wzrastającą. Zakończenie koncertu swoim gwałtownym rozszalałym biegiem także nadzwyczaj działa. Dla ogółu słuchaczy jest ono bezwątpienia najprzystępniejsze, najbardziej efektowne — niemniej jednak i forma i efekty instrumentalne zasługują na uwagę zwolenników ścisłego stylu. Pod względem ustosunkowania orkiestry do fortepianu pierwsza część i druga więcej posiadają równowagi, niż trzecia; któryż jednak z kompozytorów nowszych umie sobie odmówić efektów orkiestralnych danych, mu do ręki z taką obfitością. Rzeczą to już orkiestry, aby pozwoliła fortepianowi dominować, a przynajmniej ułatwiła mu to zadanie.

Oprócz swego koncertu grał Melcer świetnie koncert Liszta es-dur i cały szereg utworów solowych. Największy aplauz otrzymała prześliczna transkrypcya Moniuszkowskiej pieśni „Prząśniczka“, obok niej inna, także wyborna transkrypcya znanej melodyi „Znaszli ten kraj“. Ballada Chopina f-moll rzadko kiedy grywana, otrzymała w grze Melcera wyraz właściwy — było to prawdziwe ucieleśnienie poezyi. Chopina nie słyszeliśmy z pod palców Melcera nigdy w sposób tak skończony. Grał nadto jeszcze tegoż kompozytora Etudę e-moll, walca Sauera, Pieśń Mendelssohna i Rapsodyę Liszta. Dwie ostatnie rzeczy nad program.

Orkiestra teatru hr. Skarbka pod batutą H. Ja-

PULS!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **FRYDERYKA PULSA** mającej wyrobioną światową sławę w dziale perfumeryi i mydeł toaletowych, reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód **Dom handlowo-komisowy S. W. NIEMOJOWSKIEGO i Sp** Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8., oraz w pierwszorzędnych handlach lwowskich, krakowskich i prowincyonalnych. — **Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.**

reckiego towarzyszyła koncertantowi do dwóch najważniejszych numerów. Może być, że to i owo nie wyszło z całą dokładnością i wykończeniem, jednakże wogóle nie możemy mieć dla niej, jak i dla jej dyrektora nic ponad słowa uznania. Współudział jej w koncercie Melcera był czynem prawdziwie koleżeńskim i artystycznym.

O nadzwyczaj gorącem przyjęciu, jakiego doznał Melcer, o owacyach i entuzyazmie publiczności nie piszemy, gdyż doniosła już o nich wzmianka umieszczone w rannym numerze pisma.

St. Niewiadomski.

Pomnik Sobieskiego.

Pierwszy pomnik króla polskiego na ziemiach Polski po Jej rozbiorze przedstawia się imponująco i przynosi zaszczyt swemu twórcy: T. Barączowi. Przedstawia on Jana III., jak na bystrym wspięty rumaku, przeskakuje obalone działo, kosz faszynowy i strzaskane koła lawet. Obok kosza sterczy porzucony buńczuk tatarski, znamię walki z półksiężycem. Król w stroju narodowym, w żupanie i kontuszu, o wylotach fantastycznie w tył rozwianych, lewą ręką dziarsko wspina konia, prawą wznosi do góry i buławą daje rozkazy. Oczy w dal zapatrzone, zdają się przeglądać szyki bojowe. Przy lewym boku zwiesza się szabla, głowę zdobi polski kołpak, koń bogato przybrany.

Postument cały z kamienia tarnopolskiego. Wierzch jego zdobi bogaty wokoło fryz z kartuszów, koron, bereł królewskich etc. Na czole postumentu tarcza z herbami Polski i Litwy. Tarcza z herbem rodowym Sobieskich zdobi tył postumentu.

Na bocznej ścianie na lewo od jeźdźca, napis złotemi wyryty głoskami:

KRÓLOWI JANOWI III.
MIASTO LWÓW
MDCCCXCVIII.

Na prawej ścianie w kilku szeregach umieszczone nazwy miejscowości i lata zwycięstw i chwały króla-bohatera.

Podhajce 1667, Bracław 1671, Mohylów 1671, Kalnik 1671, Krasnobród 1672, Niemirów 1672, Komarno 1672, Kałusz 1672, Chocim 1673, Bar 1674, Lwów 1675, Trembowla 1678, Wojniłów 1676, Żurawno 1676, Wiedeń 1683, Parkany 1683, Jazłowiec 1684, Żwaniec 1684, Jassy 1686, Suczawa 1691.

Z okazyi odsłonięcia pomnika króla Jana III. wyszła książeczka pod tytułem „Król Jan III. i jego pomnik we Lwowie“. Rzecz tę napisał z polecenia rady miejskiej p. dr. Al. Czołowski. Książeczka mająca 32 stronic w oktawie, zawiera krótką historyę panowania króla Sobieskiego z szczególnem uwzględnieniem jego stosunków do naszego miasta — tudzież dzieje budowy pomnika.

Na czele broszury znajduje się wizerunek pomnika, postawionego na wałach hetmańskich, wedle fotograficznego zdjęcia p. E. Trzemeskiego.

Tę książeczkę rozdano wczoraj uczestnikom przyjęcia w sali ratuszowej w południe — a nadto później znaczna liczba egzemplarzy rozdana będzie między młodzież szkolną za pośrednictwem dyrekcyi szkół.

KRONIKA.

Lwów, 19 listopada.

***Jutro*:**

— 20 listopada. Wtorek, Cecylii panny.

— Wschód słońca o godzinie 7 minut 25, zachód o godz. 4 minut 9.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Gejsza“.

Z armii. Rozkazem do armii pozwolono pułkownikowi Franc. v. Zwakh zu Holzhausenowi, dowódcy 2 p. drag., przejść w stan spoczynku, a pułk. Wilhelm v. Schnehen mianowany został dowódcą tegoż pułku. Major Oskar Sehrig ze sztabu inżynieryi przeniesiony do 24 pp. — Mianowani starszymi lekarzami w stanie prezencyjnym doktorzy med.: Tadeusz Merunowicz 95 pp., Alojzy Szatkowski 80 pp. i Józef Małaniuk 7 pp.; asystentem lekarza w rezerwie dr. med. Leon Luster 2 p. art. wał. — Przeniesiony z dyrekcyi inżynieryi w Bilek do Przemyśla porucznik Ludwik Boehm 9 bat. pion. i kap. I klasy Rudolf Braun z dyr. inż. w Trydencie do komendy 11 korp. — Przeniesieni: por. Fryderyk Reichel 15 pp. na nauczyciela do wyższej szkoły wojskowej; por. Jan Schrimpf v. Schrimphof z instytutu wojsk. geogr. do 30 pp.; kap. I kl. Jan Wiesner 75 pp. do 55 pp. — Do stanu prezencyjnego przeniesiony został kap. I kl. Artur Holaschke 30 pp. Spensyonowany kap. I kl. Franciszek Brandt 13 pp.— Urlopowani na czas dłuższy: podpułkownik August Konschegg 95 p. p. i kapitan I klasy Józef Chorąży 13 p. p.

Polepszenie doli nauczycieli ludowych. Jak już donieśliśmy, udała się była wczoraj po południu deputacya Towarzystwa pedagogicznego pod wodzą swego prezesa, dra Małachowskiego, do namiestnictwa i Wydziału krajowego, aby wyjednać poparcie dla sprawy polepszenia doli nauczycieli ludowych.

Dr. Małachowski przypomniał w swem przemówieniu opłakane stosunki nauczycieli ludowych, nasuwające się obecnie przed oczy tem jaskrawiej, że jeśli rząd doprowadzi do skutku zamierzoną regulacyę płac sług państwowych, będą oni znacznie lepiej dotowani, aniżeli nauczyciele. Marzeniem nauczycieli jest zrównanie ich co do płac z urzędnikami trzech najniższych kategoryj. Sam kraj nie jest w stanie ponieść wydatków, związanych z taką reorganizacyą, idzie więc o to, by wszystkie interesowane czynniki przyłożyły rękę do dobroczynnego dzieła.

Hr. Piniński przyznawszy, że dążenie to jest zupełnie słuszne, zapewnił swoje i Rady szkolnej krajowej poparcie, o ile stosunki ekonomiczne pozwolą.

Imieniem Rady szkolnej krajowej przemówił osobno wiceprezydent dr. Bobrzyński. Instytucya przezeń reprezentowana nie odmówi żądaniu nauczycieli swego poparcia, jednakże niepodobna przemilczeć poważnych przeszkód na tej drodze. Jedną jest niemożność wstrzymania organizacyi szkół t. j. zakładania nowych szkół, pomnażania klas itp.; drugą zaś stosunki finansowe kraju. Nawet podniesienie minimum płacy nauczycielskiej do 400 zł., dotkliwie obciążyłoby budżet krajowy.

Od namiestnika pospieszyła deputacya do marszałka krajowego. Hr. Badeni również przyznał, że żądania nauczycieli są słuszne. Ich spełnienie zawisło od podwyższenia dochodów krajowych. Jeżeli to podwyższenie nastąpi, użyje go się w pierszym rzędzie na poparcie szkolnictwa i unormowanie płac nauczycielskich. W razie gdyby kraj nie osięgnął powiększenia dochodów za pomocą udziału w podatkach konsumcyjnych, Wydział krajowy nie mógłby doradzać podniesienia dodatków nawet na cel taki, jak polepszenie doli nauczycielstwa.

Wyraził nakoniec hr. Badeni nadzieję, że w niedługim czasie będzie, zdaje się, możliwe uczynić zadość słusznym żądaniom nauczycieli ludowych.

Deputaci powróciwszy z audyencyi wyrazili przez usta p. Irautha w Żółkwi podziękowanie dr. Małachowskiemu za poniesione dla nich trudy.

Wieczory urządzane ku uczczeniu pewnych uroczystości powinne już samym programem wskazywać na cel swój. Tak zawsze bywało, dziwi nas więc, dla czego w ostatnich czasach coraz częściej odstępuje się od owej zasady. Czyż uroczyste, podniosłe wrażenie można osiągnąć, jeśli pomiędzy numera programu zastosowane do chwili, wciskają się produkcye utworów, może nawet bardzo udatnych, lecz z daną chwilą nie związanych niczem, a co gorsza odwodzących od niej myśl i nastrój? Jak pogodzić z uczczeniem pamiętnej chwili dziejowej, lub z hołdem dla wielkiej postaci tryle z pierwszej lepszej opery, lub leciuchne *scherza* muzyczne? Jak pogodzić z obchodem narodowym taką kombinacyę programu, w której — dajmy na to — skrzypek, goduy zresztą, aby go słuchać godzinami, obcych wyłącznie kompozytorów wywleka? I co pomyśleć, jeśli co najmniej połowę wieczoru nazwanego uroczystym zapełniają właśnie produkcye, jakby w sam raz przeznaczone ku temu celowi, by broń Boże, nie zapanował ton uroczysty?

Dla popisów muzykalnych dość zawsze znajdzie się pola na koncertach i wieczorkach; ale wieczory uroczyste powinne wnosić z sobą uroczysty także nastrój, powinne podnosić, powinne być rzeczywiście uczczeniem wielkich zdarzeń, czy wielkich ludzi, a tego chyba nie dokona ani najzręczniejszy smyczek, ani najmilszy głosik śpiewaczki, jeśli oderwawszy się od przewodniej myśli wpadną na trzęsawiska banalnego popisu.

„Tygodnik ilustrowany“, zamieścił w ostatnim numerze między innemi także reprodukcyę pomnika dla Jana Sobieskiego, dłuta Tadeusza Barącza, odsłoniętego w dniu wczorajszym we Lwowie.

Mylne pojęcie o własności zaprowadziło wczoraj wieczorem zarobnika Żwiernickiego do... kozy. Przed pomnikiem Sobieskiego przy ul. Hetmańskiej leżały belki z rusztowania. Żwiernicki mniemając, że belki te są już nieużyteczne, wziął kilka na plecy i już myślał się ulotnić, gdy w tej samej chwili przychwycono go i za niedozwolone oczyszczanie ulic z przeszkód zamknięto w kozie.

Dwudziestopięcioletni jubileusz kapłaństwa obchodził w tych dniach ks. biskup Czechowicz w Przemyślu. Na uroczystość tę zjechało do 50 kolegów jubilata, na cześć których odbył się obiad galowy. Od papieża otrzymał jubilat wysokie odznaczenie — order grobu Chrystusa.

Uroczysty wieczór ku czci papieża z powodu 50-tej rocznicy jego kapłaństwa urządził, w niedzielę, zakład drohowyzki.

Ks. Stojałowski w opałach. Z Łańcuta pisze nasz korespondent:

Dnia 18 bm. zjawił się tu niespodzianie ks. Stojałowski, aby korzystając z większego napływu ludności na targ, odbyć zgromadzenie chrześcijańsko-socyalne. Na mszę księdza-posła, na którą niedawno jeszcze biegły całe tłumy, podążyła tym razem tylko garstka ciekawych i ta garstka z jakich 40 osób złożona, daremnie następnie krążyła po całem mieście, poszukując sali na odbycie zgromadzenia, której jednak żadna z tutejszych instytucyj udzielić nie chciała i nie udzieliła. Ostatecznie skończyło się na małej pogadance w szynku Bałacińskiej i na przekomarzaniu się ks. posła z żandarmem, który naturalnie takiego wędrownego zgromadzenia tolerować nie miał prawa. Po tej nieudałej próbie odbyć się ma drugie zebranie w dniu 26 bm., na które podobno „Sokół“ tutejszy, udzielić ma sali.

Wydział Kasyna miejskiego zaprasza członków do wzięcia udziału w żałobnem nabożeństwie jakie się odbędzie we wtorek, 22 bm., o godzinie 9 rano w kościele OO. Bernardynów za duszę ś. p. dra Stanisława Tabaczyńskiego, prezesa Kasyna miejskiego.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki ***Petrof*** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 zł.

Z wiecu urzędników magistratualnych.

Lwów, 21 listopada.

Wczoraj popołudniu w sali kasy chorych przy ul. Lindego rozpoczął obrady wiec urzędników trzydziestu mniejszych miast Galicyi. Bierze w nim udział około 60 uczestników, reprezentujących 27 miast Galicyi.

Po zagajeniu obrad przez dra Kwiecińskiego przewodniczącym wiecu obrano p. L. Topolskiego z Rzeszowa, zastępcą jego p. Skwirczyńskiego z Sanoka, na sekretarzy za powołano pp. Scheuringa i Kołodyńskiego.

W dłuższem przemówieniu p. Bobelak przedstawiał stan urzędnika magistrackiego, pod względem materyalnym nieraz opłakany, porównywał płace tych urzędników z płacami urzędników państwowych i wykazywał słuszność domagania się reform w kierunku słusznego wymiaru poborów, odpowiednio do żądanych od urzędników magistratualnych kwalifikacyj.

Przemówienie swe zakończył p. Bobelak zwrotem, że „należy się domagać nie łaski lub jałmużny, ale słusznego wynagrodzenia za pełnienie swych obowiązków. Sfery miarodajne powinny przyjąć przychylnie żądania urzędników i nie zwlekać zbytnio z ich urzeczywistnieniem. Jeżeli bowiem obecne stosunki potrwają dalej, a dotyczące czynniki nie wystąpią rychło z reformą, polepszającą byt swych pracowników, to, „wobec wzmagającej się drożyzny, w krótkim czasie, zamiast uległych i pracowitych urzędników — wytworzą sami proletaryat, przesiąkniety doktrynami skrajnego socyalizmu“.

Mowca wyraził dalej życzenie, aby rok jubileuszowy, któremu urzędnicy państwowi mają tyle do zawdzięczenia, stał się również i dla urzędników magistratualnych i autonomicznych zapowiedzią lepszej przyszłości.

P. Edward Webersfeld wytykał zgubną zależność urzędników magistrackich od woli radnych miejskich i wykazywał nadużycia, dziejące się przy mianowaniu urzędników. Wyraził życzenie, aby wiec mógł dojść do pewnych rezultatów i wynalazł sposób zapobieżenia anormalnym stosunkom.

P. Laskowski z Gorlic twierdził, że kwestya polepszenia bytu urzędników magistratualnych jest kwestyą piekącą, ważną nietylko dla samych urzędników, ale i dla autonomii. Domagał się oznaczenia minimum płac, odpowiadającego IX., X., i XI-tej randze urzędników państwowych i sprawę tę polecał do przedłożenia wiecowi burmistrzów, jaki odbyć się ma w miesięcu grudniu b. r.

W dłuższem przemówieniu wykazał p. Sadowski z Tarnopola potrzebę wniesienia do Sejmu petycyi od urzędników trzydziestu mniejszych miast Galicyi. W petycyi tej radził domagać się zmiany §. 50 ustawy gminnej, w ten sposób, by urzędnicy gminni bywali zatwierdzani przez Wydział krajowy, by, jako urzędnicy przeszli na etat Wydz. krajowego, by Sejm zajął się oznaczeniem płac urzędników miejskich i t. d. Mowca radził wybrać komisyę dla ułożenin tej petycyi.

Dalsze wnioski, postawione przez p. Sadowskiego, zmierzały do założenia stow. bratniej pomocy urzędników magistratualnych i założenia własnego organu, choćby tylko miesięcznika, który omawiałby sprawy urzędników magistratu.

Zastępca burmistrza z Przemyśla, dr. Doliński, w odpowiedzi na wniosek poprzedniego mowcy radził szukać u siebie w domu, sposobu załatwienia sprawy urzędników a nie odnosić się z nią do Sejmu. Twierdził, że zwierzchności gminne z pewnością przyjmą przychylnie słuszne żądania urzędników i obiecał sprawę tę poruszyć osobiście na wiecu burmistrzów, w grudniu, dokąd też radził zwrócić się z petycyą, zamiast dn Sejmu.

Przemawiało jeszcze kilku mowców w tym samym prawie duchu, co dr. Doliński, poczem przewodniczący odroczył posiedzenie wiecu do dziś rana na godz. 9-tą.

Drugi dzień obrad.

W dalszym ciągu obrad wiecowych p. Laskowski z Gorlic domaga się zrównania płac urzędników magistratualnych z płacami urzędników państwowych, tak, by najniższa płaca wynosiła 800 zł. Z wnioskiem tym radzi odnieść się do wiecu burmistrzów 30 miast.

P. Chruszczewski z Trembowli radzi domagać się zniżenia cen jazdy koleją.

P. Kostrzewski z Sambora żąda zniżenia lat służby do 36 lat, oraz, by urzędnicy magistratualni mieli prawo w sprawach osobisto-urzędowych odnosić się do władz wyższych.

Delegat z Kołomyi p. Borzemski przychyla się do wniosków poprzednio postawionych, a stawia wnioski dodatkowe i radzi, by równocześnie z wniesieniem petycyi do burmistrzów, wnieść ró-

BLUZKI, HALKI, GORSETY, poleca **nowo otworzony** Magazyn towarów modnych pod firmą: Ferdynand Güttler Lwów, Halicka l. 20.

wnocześnie drugą do Sejmu. W dalszej części swego przemówienia domagał się mowca, by urzędnicy magistratualni mogli być wybierani do Rad miejskich.

Wniosek ten wywołał obszerną i długą dyskusyę, w której zabierało głos wielu mowców.

Przystąpiono do głosowania nad postawionymi wnioskami.

Uchwalono wniosek p. Bobelaka, zmierzający do ustawowego unormowania płac urzędników magistratualnych.

Do wiecu burmistrzów z 30 miast uchwalono wnieść petycyę w sprawie urzędników magistratualnych, w razie zaś gdyby wiec ten niczego nie dokonał, postanowiono odnieść się wprost do Sejmu.

Dalsze wnioski jako dyrektywa dla komisyi, mającej się zająć opracowaniem petycyi; a więc uchwalono: domagać się zrównania płac urzędników magistratualnych z płacami urzędników państwowych; zmiany §. 50 ust. gminnej w tym kierunku, by Wydział krajowy zatwierdzał urzędników, mianowanych przez Rady miejskie, by ustanowić jednolitą pragmatykę służbową.

Sprawą zawiązania tow. Bratniej pomocy urzędników magistratualnych ma się zająć wybrana *ad hoc* komisya. Do tej samej komisyi odesłano wniosek w sprawie założenia własnego czasopisma, dla popierania interesów urzędników autonomicznych, jak również wniosek p. Borzemskiego w sprawie zniżenia lat służby z 40 na 35 lat, oraz inny wniosek, domagający się zniżonych biletów jazdy koleją dla urzędników magistratualnych.

Bez dyskusyi przyjęto wniosek delegata miasta Kołomyi, p. Borzemskiego, by urzędnicy każdego miasta starali się dla popierania swych interesów w Sejmie pozyskać posłów swojego okręgu.

Godzina 12 posiedzenie trwa dalej.

Telefoniczne i telegraficzne depesze
„Słowa Polskiego“.

Szkoła polska w Białej.

Wiedeń, 21 listopada. Z dobrego źródła dowiaduję się, że *sprawie przyjęcia szkoły polskiej w Białej na kraj i nadania jej całkowicie charakteru publicznego, nie stoi już nic na przeszkodzie, o ile to zależy od ministerstwa.* Warunkiem jest tylko, żeby fundusz krajowy ponosił całkowicie koszta utrzymania szkoły, — a już rzeczą Wydziału krajowego i Sejmu będzie, ułożyć się co do strony finansowej z założycielem szkoły, t. j. z Towarzystwem Szkoły ludowej. Mianowanie nauczycieli zastrzega **rząd Radzie** szkolnej krajowej.

Wilno, 21 listopada. Wczoraj **w obecności** kilku ministrów, reprezentantów **władz miejscowych** i duchowieństwa, **odbyło się uroczyste odsłonięcie** pomnika Murawiewa.

Wiedeń, 21 listopada. Według *Sonn- und Montags-Zeitung* Izba poselska mieć będzie w tym tygodniu trzy posiedzenia we wtorek, czwartek i piątek. We wtorek rozpocznie się rozprawa nad przedłożeniem rządowem o stanie wyjątkowym w Galicyi — a w związku z tem także rozprawa nad wnioskiem o postawienie ministerstwa w stan oskarżenia za zaprowadzenie tego stanu. W rozprawie wezmą udział; Koło polskie, stronnictwo socyalno-demokratyczne, Stojałowczyki i stronnictwo chrześcijańsko-socyalne. Piątkowe posiedzenie poświęcone będzie wyłącznie składaniu hołdu cesarzowi z powodu jubileuszu. Przemówienie prezydenta nie będzie zawierało żadnych ustępów treści politycznej.

Wiedeń, 21 listopada. Doniesienie, iż minister Kaizl podczas ostatniego pobytu w Budapeszcie umówił się z rządem węgierskim o przydłużenie prowizorycznej ugody jeszcze na rok, według *Sonn- und Montags-Zeitung* nie ma żadnej podstawy. Utrzymuje się przekonanie, że zgoda będzie zawarta na podstawie §. 14. Ministrowie Thun, Kaizl i Dipauli udają się w końcu tygodnia do Budapesztu na rokowania w tej sprawie.

Wiedeń, 21 listopada. Komisya ugodowa obraduje dziś w dalszym ciągu nad cłowo-handlową ugodą. Przedmiotem rozprawy jest artykuł II przedłożeń. P. Kaiser przemawia za wszystkimi dodatkowymi wnioskami, jakie postawiła opozycya.

P. Sohlesinger polemizował z p. Dworzakiem i dowodził, że nowa ustawa jest szczególnie dla Czechów bardzo niekorzystną i oznacza dla nich stratę kilka milionów rocznie.

Mowca postawił w końcu wniosek dodatkowy, aby żadnemu z obu państw nie było wolno na własną rękę zawierać traktatów handlowych z innemi mocarstwami.

Po dłuższej dyskusyi wszystkie wnioski opozycyi odrzucono, i przyjęto artykuł II. bez zmiany, według przedłożenia. Na tem przerwano obrady do godz. 3 popołudniu.

Praga, 21 listopada. *Plzeńsky Listy* urgują klub czeski, aby zmusił rząd do spensyonowania wszystkich starych urzędników niemieckich w Czechach i do zastąpienia ich młodymi urzędnikami czeskimi.

Berno, 21 listopada. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie niemieckie dla zaprotestowania przeciw utworzeniu czeskiej politechniki na Morawach. Na zgromadzeniu byli posłowie: Budig, Goetz, Gross. Lecher, Chiarvi i inni. Po mowie p. d'Elverta uchwalono rezolucyę, wyrażającą protest przeciw zaprowadzeniu takiej politechniki.

Bukareszt, 21 listopada. Parlament zwołany na d. 27 b. m.

Budapeszt, 21 listopada. Zapewniają tu, że minister wojny gen. Krieghammer wkrótce ustąpi i zostanie komendantem wojskowym w Bośnii.

Również minister obrony krajowej w Austryi, gen. Welsersheimb ma ustąpić dnia 2 grudnia. Następcą jego ma zostać gen. Hold.

Budapeszt, 21 listopada. W Sejmie węgierskim rozpocznie się dziś dyskusya budżetowa, prawdopodobnie jednak w tym roku się nie skończy, ponieważ, z wyjątkiem katolickiej partyi ludowej, wszystkie stronnictwa opozycyjne, szczególnie zaś partya narodowa i niezawisłych postanowiły uprawiać jak najostrzejszą obstrukcyę.

W partyi niezawisłych jest rozdwojenie i jak się zdaje przyjdzie w tym klubie do secesyi. Opozycya zamierza wyzyskać także w celach obstrukcyjnych sprawę zakupna obrazów przez Pulszky'ego i wykryte w ostatnich dniach fałszerstwo wina.

Budapeszt, 21 listopada. W miarodajnych kołach tutejszych oczekują z końcem bieżącego tygodnia przybycia ministrów austryackich. W sferach tych rozpowszechnioną jest także pogłoska, że rząd austryacki ze względu na bardzo powolny tok rozpraw w komisyi ugodowej ma zamiar odroczyć parlament po 25 listopada.

Budapeszt, 21 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu odczytano znowu kilka petycyj, zwróconych przeciw obstrukcyi.

Minister skarbu Lukass przedłożył projekt ustawy o przedłożeniu ugody finansowej z Kroacyą i Slawonią.

Przed przejściem do porządku dziennego odbywa się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawą pomnika Hentziego. Bardzo wielu mowców zapisało się do głosu. Posiedzenie trwa dalej.

Berlin, 21 listopada. Specyalny korespondent *Kleines Journal* donosi swemu pismu z Damaszku, że cesarz Wilhelm zachwycony przyjęciem, jakiego doznał w tem mieście, powiedział do Szakir baszy: Pragnąłbym, aby moi Berlińczycy tu byli i widzieli, jak się przyjmuje cesarza.

Słowa te mają znaczenie aktualne, gdyż cesarz dowiedział się, że w Berlinie zamierzano urządzić parze cesarskiej owacyjne przyjęcie z okazyi jej powrotu z Jerozolimy i że zamiaru tego zaniechano.

Jak donoszą, ces. Wilhelm nadał starszemu rabinowi w Jerozolimie Eleazarowi order korony II. klasy.

Paryż, 21 listopada. *Figaro* zapisuje wiadomość, **że rządy** francuski i włoski porozumiały się **co do warunków** zawarcia traktatu handlowego. Traktat ma być jeszcze w tym tygodniu podpisany.

Londyn, 21 listopada. Korespondent z Waszyngtonu do dziennika *New York Herald* zapewnia, **że żadnej podstawy** nie ma doniesienie, pochodzące **z Paryża,** jakoby Chamberlain z pobytu swego w Ameryce przywiózł ze soba projekt przymierza Ameryki z Anglią.

Korespondent dodaje, że upoważniony jest do oświadczenia, że układy między Ameryką a Anglią nie dojrzały jeszcze do tego stopnia, aby się mogły przemienić w przymierze. Wszystko, co w tej mierze dotąd uczyniono, polega tylko na tem, iż oba państwa przyszły do przekonania, że interesa obu państw są zupełnie identyczne i że cele do których dążą, dadzą się osiągnąć wspólnem zgodnem działaniem.

Petersburg, 21 listopada. Z powodu jubileuszu służbowego W. księcia Michała była wczoraj uczta. Jubilat wniósł trzy toasty, na cześć cara Mikołaja, ces. Francisza Józefa i ces. Wilhelma. Minister wojny zaś wniósł toast na cześć jubilata; komendant pruskiego pułku gwardyjskiego artyleryi polnej dziękował w imieniu cudzoziemskich deputacyj za przyjęcie, doznane w Petersburgu. Wszyscy członkowie tych deputacyj otrzymali dekoracye.

Petersburg, 21 listopada. Poseł rosyjsk w Atenach otrzymał polecenie do układów z księciem Jerzym o objęcie administracyi na wyspi Krecie.

Boston. 21 listopada. Według wiadomości, jakie tu nadeszły, wydano rozkaz, aby roboty na wszystkich okrętach, które się znajdują w warsztatach okrętowych w Charlestonie, co rychlej pokończyć.

Messyna, 21 listopada. Niemiecka para cesarska zwiedziła wczoraj rano willę Sanderson. Po południu cesarz Wilhelm i jego małżonka byli przedmiotem wspaniałej manifestacyi ze strony tysięcy obywateli, którzy zbliżali się do jachtu „Hohenzollern“ na małych parowcach i pięknie przystrojonych łodziach i wznosili okrzyki na cześć cesarskiej pary.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Krajową Radę kolejową, zwołał Wydział krajowy na dzień 12 grudnia br.

Brandes we Lwowie. Brandes zwiedził dziś panoramę Racławic, która wywarła na nim silne wrażenie. Objaśnień udzielał gościowi naszemu twórca panoramy p. Jan Styka.

Dziś o godz. 1 odbyło się w pałacu namiestnikowskim śniadanie na cześć Brandesa.

Wzięli w niem udział, oprócz gospodarza i Brandesa pp. marszałek Badeni, wiceprez. dr. Bobrzyński, prezydent miasta dr. Małachowski, prez. Marchwicki, rektor A. Małecki, radca dworu Ćwikliński, prof. uniw Bołoz-Antoniewicz, profesorowie Finkel i R. Pilat, inspektorowie: Franke i German, prezes Towarzystwa dziennikarzy Liberat Zajączkowski, Maryan Gawalewicz z Warszawy i redaktor *Gazety lwowskiej* p. Krechowiecki.

(*Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“*).

Kraków, 21 listopada. Wczoraj popołudniu odbyło się zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Prezesem większością głosów wybrany p. Skorupski, słuchacz praw. Oprócz tego wybrano członkami honorowymi ks, prorektora Knapińskiego Władysława, dyrektora kasy oszczędności p. Franciszka Ślęka i prof. Piekosińskiego.

Kraków, 21 listopada. Wczoraj o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali Grand hotelu odbyła się uczta z powodu 50-letniego jubileuszu *Czasu* urządzona przez komitet obywatelski pod przewodnictwem radcy dworu prof, dra Fryderyka Zolla. W uczcie wzięło udział około 150 uczestników, mianowicie b. minister Dunajewski, prezes akademii hr. Stanisław Tarnowski, przedstawiciele duchowieństwa, władz, instytucyi, obywateli i kupców i wiele innych wybitnych osób. Pierwszy toast wzniósł b. mister Dunajewski, potem przemawiali pp. Domecki, Chyliński, poseł Milewski, Stanisław Koźmian, starszy kongregacyi kupieckiej Henryk Szwarc i inni. Zakończył ucztę toastem „kochajmy się“ ks. prałat dr. Chotkowski.

Kraków, 21 listopada. Bawi tu p. Napieralski, redaktor *Katolika*, który przybył umyślnie do Krakowa na wczorajszą ucztę *Czasu*.

Kraków, 21 listopada. Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj ciekawa pod względem prawniczym rozprawa o zbrodnię oszustwa, przeciw włościaninowi Feliksowi Mądremu i małżonce jego.

Kraków, 21 listopada. Przybył tu nadgraniczny komisarz pruski, p. Wilhelm Madler, w sprawie wielkiego karnego procesu, który odbędzie się 14 grudnia w Bytomiu, przeciw przemytniczej spółce żydowskiej.

Kraków, 21 listopada. Tutejszy sąd karny oblężony był dzisiaj przez żydów hałatowców, dobijających się o karty wstępu na rozprawę środową. Liczba kart wstępu jest ograniczoną.

Podgórze przy Krakowie, 21 listopada. Zmarł tu nagle Franciszek Rehman, radny miasta Podgórza, skarbnik „Sokoła“ i naczelnik straży ochotniczej pożarnej, w 46 r. życia.

Warszawa, 21 listopada. Tutejsza firma księgarska Jana Fiszera wydała album z piętnastu ilustracyami do powieści H. Sienkiewicza „Quo vadis“.

Łódź, 21 listopada. Tutejsi lekarze organizują miesięczne czasopismo lekarskie, które wychodzić będzie z nowym rokiem.

Petersburg, 21 listopada. Przybyła tu deputacya austro-węg. 26 pułku piechoty, by w. ks. Michałowi Mikołajewiczowi, jako szefowi, złożyć gratulacye z powodu 50-letniego jubileuszu służby.

Charków, 21 listopada. Na stacyi kolejowej w Winnikowie znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, zawieszone na palu, w której ustach był włożony bilet jazdy do Kijowa. W kieszeni zamordowanej, czy samobójczyni było 98 rubli.

Depesze handlowe z d. 21 b. m.

Wiedeń, 21 listopada. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Kredyty austryackie 352·25, Kredyty węgierskie 380·50, Anglobank 153·—, Unionbank 290·—, Bankverein 260·50, Laenderbank 221·50, Boden Credit —·—, Alpiny 176·40, Towarzystwo akcyjne broni 193·50, po kursie —·—, Rima Muranya 265·50, Prager Eisen 879 —, Kolej państwowa 351·75, Kolej południowa —·—, Elbenthal 257·—, Lombardy 69·25, Austryacka renta koronowa —·—, Węgierska renta koronowa 97·85, Renta srebrna —·—, Renta majowa 101·—, Akcye tytoniowe 120·—, Węgierska renta złota 119·50, Losy tureckie 57·50, 20-franków 9·55, Marki niemieckie 58·97.

Usposobienie bez ochoty.

Berlin, 21 listopada. O godz. 12 min. 5 notowano Kredyty 220·50, Disconto Commandit 191·75.

Usposobienie wyczekujące.

Wiedeń, 21 listopada. (Giełda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9·71 do 9·72, żyto na wiosnę 8·58 do 8·60, kukurydza na październik, maj, czerwiec 5·01 do 5·02, owies na wiosnę —·— do —·—, Rzepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień —·— do —·—, olej na styczeń, kwiecień 33·— do 34·—.

Usposobienie silne. Pogoda pochmurno.

Budapeszt, 21 listopada.

Pszenica na marzec 9·81 do 9·82, żyto na marzec 8·48 do 8·49, kukurydza na maj 4·70 do 4·71, owies na maj 5·58 do 6·06. Rzepak na sierpień 12·35—12·45.

Oferty na pszenicę mierne.

Tendencya niezmieniona. Pogoda mgła.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 21 listopada.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 9·— do 9·20. Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 7·50 do 7·75. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny stary 6·40 do 6·70. Owies nowy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 5·75 do 6·—. Jęczmień browarny 6·50 do 7·50. Rzepak 11·— do 11·25. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 5·75 do 6·25. Groch do gotowania 6·75 do 9·— Wyka —·— do —·— Bobik —·— do —·—. Hreczka —·— do —·—. Kukurydza stara 5·75 do 6·— Kukur. nowa lub na term. 5·25 do 5·50. Chmiel za 56 kilo 65·— do 100·—. Koniczyna czerwona 45·— do 55·— Koniczyna biała 35·— do 45·—. Koniczyna szwedzka —·—. do —·— Tymotka 17·50 do 20.

Spirytus paritas Tarnopol 16·50 do 16·75, na termina 14·— do 14·50.

Na giełdach zagranicznych mała zwyżka cen; u nas usposobienie niezmienne. Wobec rezerwy z jednej strony młynów z drugiej producentów ruch nieznaczny. Tendecya co do chmielu i spirytusu słabsza.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 21 listopada.

H. hr. Potworowski z Ratczy. — N. Barber z Suczawy. — Jul. Gołębski z Sławentyna. — Dr. Henryk Nathansohn z Husiatyna. — Dr. Em. Pechnik z Opawy. — A. Fida, O. Beek z Wiednia. — Dyr. K. Voss z Bielska. — S. Rudnicki z Krasnostawczów. — Dyr. Długosz z Borysławia. — Prezydent Friedlein, dr. A. Doboszyński, dr. M. Kohn i K. Bartoszewicz z Krakowa. — S. Mochliński z Warszawy. — Wm. Vadasz z Budapesztu. — J. Janicka z Ryszkowej Woli.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 21 listopada.

Hr. Olizar z Szczeminca. — Hr. Łosiowie z Kulmatycz. — Radca policyi Swolkin z Krakowa. — P. P. Kurkiewicz z Krakowa. — P. Cichocki, P. Czechowicz, P. Domaradzki z Brzeżan. — J. Huby z Wołynia. — P. Bobowski z Gniwania (Podole). — J. Weiser z Salowa. — W. Bachmann z Hamburga. — Inż. Obadalek z Wulki. — Gustaw Kalarus z Stryja. — R. Zauderer z Łańcuta. — W. Blach, R. Butz, J. Skuterky, J. Habl, H. Roger z Wiednia, A Radzimirska i T. Dorożyńska z Wołynia.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do ciągnienia l. grudnia br.

na

losy państwowe z r. 1864

po zł. **5·75** wraz ze stemplem

na połówkę (1/2) tychże losów

po zł. **3·50** wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. **50.000** i złr. **5.000.**

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na dwa dni przed ciągnieniem, z powodu wyczerpania zapasu nie mogłyby być uskutecznione.

Wobec wysokiego kursu

Rent austryackich i węgierskich

polecamy zamianę tychże na

Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego,
Listy zastawne Banku krajowego,
Listy zastawne Banku hipotecznego

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Powróciłem

Dr. Tabor, Akademicka 26.

Zmiana mieszkania

Dr. Teofil Stachiewicz

specyalista chorób: **płuc, gardła, nosa i uszów,** mieszka obecnie — **ul. Sobieskiego 4.**

Za spokój duszy ś. p.

Stanisława Popowicza

koncypienta notaryalnego i właściciela realności,

zmarłego dnia 11. października 1898, odbędzie się we wtorek dnia 22. b. m. o godzinie 8½ rano w kościele parafialnym św. Anny

Żałobne nabożeństwo

na które wszystkich krewnych, kolegów, znajomych i pobożnych chrześcian zaprasza

Rodzina.

Dr. Stanisław Zabłocki

ordynuje przy **ulicy Sykstuskiej l. 34 II. piętro** od 1/2 12 do 1/2 1 i od 3—4 popoł.

w chorobach nosa, gardła, uszu i piersi.

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego

Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

OPERATOR

ordynuje przy ul, **Akademickiej l.** 10 nad b. cukiernią W Grossa, dawniej l. 3, od 10—12 rano i od 3—5 po południu.

Instytut dentystyczny Hetmańska 6.

Leczenie chorób zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bolu, wstawianie sztucznych, reparatury, jak pęknięcia, złamania i t. d. uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dr. M. Wiktor i L. Wiktor.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Oliwę do maszyn, oleijarki do tejże w wielkim wyborze, oraz wszelkie środki do czyszczenia i pielęgnowania maszyn, poleca

O. T. WINCKLERA Syn

Lwów, Rynek l. 28.

Herbatę znakomitej **dobroci,** poleca handel **Wohla,** Lwów, pasaż Hausmana. 3380

Także i na raty

bez **podwyższenia cen** dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów „Teppichhaus Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmana). Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franco. 2954

Przepyszną 4196

MARMOLADĘ

morelową 1/2 kilo 70 ct.
owocową mieszaną 1/2 kilo 48 ct. i wszystkie inne świeże owoce południowe poleca handel „pod palmą“

Z. Zadurowicza i Spółki

Lwów, Akademicka l. 6.

Szynk do najęcia od 1 stycznia. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość u właścicielki domu Zimorowicza l. 20. 3982

Rydze kiszone w faseczkach 5-kilowych razem z przesyłką pocztową po 1 zł. 80 ct. rozsyła handel towarów korzennych **St. Romanowicza** w Kołomyi. 4071

Wanny duże, dziecinne, nasiadowe i fotelowe, wszelkie naczynia kuchenne najtaniej poleca Feliks Książkiewicz, blacharz, Lwów, Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 4072

100 biletów wizytowych 60 ct., litografowanych 1·20 i wyżej za poprzedniem nadesłaniem wysyła opłatnie handel papieru Piątkowskiej, Lwów, Pańska 2. 4085

Resztki chodników i wysortowane dywany, portjery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana. — **Także i na raty bez podwyższenia cen.** Dla prowincyi **cenniki gratis i franco.** 2957

Używany fajeton półkryty i landara w dobrym stanie bardzo tanio do nabycia. Fabryka powozów i sani. Lickendorf, Lwów, ul. Żulińskiego 4. Cennik gratis. 4096

Kupuje zające, rogacze, bażanty, każdej ilości handel dziczyzny **Michał Krzywda,** Rynek 39. 4148

Ryg wiertniczy, prawie nowy, jest tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Ryg“ Dukla p.-r. 4159

Fortepian dobry do nauki dla dzieci sprzedam za 55 zł. Piekarska 16. 4163

Taniej niż wszędzie, bo sprzedaż w pomieszkaniu. Bluzki, halki, bielizna, ubrania dziecinne itd. **R. Tłumak,** ulica Halicka l. 9, drzwi l. 7. Także na wypłat.

Piece żelazne używane kupuje Kocybała, Lwów ul. Wulecka 6. 4218

Podarunki chrztu ze złota i srebra, okazałe, trwałe, po zadziwiająco niskich cenach polecają Kwaśniewski i Wojtych, Akademicka 6, Lwów. 4216

200 skrzyń próżnych z konserw mięsnych i sucharów, w dobrym stanie do sprzedania. Oferty pod „sprzedaż“ Ajencya dzienników, Pasaż Hausmanna. 4215

Mydła gospodarcze i toaletowe w najlepszej jakości po cenach najniższych poleca fabryka mydeł i świec

E. i J. Friedrichów

Lwów, Krakowska 13 i Lelewela 4. 4198

Interesy majątkowe i handlowe.

Majątek 4.000 morgów z czego 2.700 morgów dziewiczego lasu we wschodniej Galicyi pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. Bliższa wiadomość z wykluczeniem pośrednictwa w kancelaryi adwokatów Lisiewiczów ul. Kościuszki l. 16, Lwów. 4024

Dzierżawa obszaru 450 morgów, 11 kilometrów od Lwowa, przy gościńcu, jest do odstąpienia z powodu śmierci dzierżawcy. Zgłoszenia ul. Gołębia 7 u właściciela domu. 4103

Do wydzierżawienia od 1 maja 1899 folwark w zachodniej Galicyi, około 300 morgów obszaru, z małą rolniczą gorzelnią, w ładnej górskiej okolicy przy gościńcu krajowym, 3½ mili od kolei, pod przystępnymi warunkami. A. B. 283 do Administracyi dziennika. 4207

Kto pożyczy 3.000 zł. na pewną hipotekę, otrzyma jako procent cały wikt i pomieszkanie. Zgłoszenia pod „M. W.“ p.-r. Lwów, główna poczta. 4101

Mieszkania i sklepy.

a) Zaofiarowane.

Kraszewskiego 23 w parterze trzy pokoje z nyżą, przedpokojem i przynależytościami. 4035

Lokal na restauracyę wraz z kompletnem urządzeniem i bilardem pod korzystnymi warunkami do wynajęcia ul. Kręta 10. 4115

12 i **7** pokoi z przynależytościami ulica Ossolińskich 4. 4118

2, 3 i **4** pokoje, przedpokój, kuchnia zaraz do wynajęcia ul. Kochanowskiego 36. 4131

Pokój kawalerski frontowy, wielki, o dwóch oknach, z osobnym wchodem, jest do wynajęcia, Rynek 40. 4172

7 pokoi, wodociągi, balkon do wynajęcia Kraszewskiego 7 i Sykstuska 44. 4114

b) Poszukiwane.

Potrzeba małego pokoiku z miernem umeblowaniem i kawą rano w pobliżu śródmieścia. Zgłoszenia dla A. Z. 10 do Administracyi dziennika“. 4208

Doniesienia różne.

Kuplety z operetki „Gejsza“. Cena 65 ct., z przesyłką 70 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4082

Najniezawodniejszy sposób ochrony kobiet (1 zł. 10 markami) podaje listownie dr. Wańkiewicz, Lwów, (4137

Antoni Lössler

egzaminow. masseur z Cieplic czeskich zamieszkały we Lwowie plac Smolki l. 3, ostrzega P. T. Lekarzy, iż dochodzące ich ostatnimi czasy listy, zawierające prośby o rekomendacye a zarazem przyrzeczenia prowizyj etc. nie pochodzą bynajmniej od niego, lecz od jakiegoś nieuczciwego indywidyum, które fałszywie znane moje od lat ośmiu nazwisko przybiera, celem wprowadzenia w błąd P. T. Lekarzy i Szanownej Publiczności i wykorzystania tego błędu. 4156

Udziela deklamacyi i przygotowuje do występów na scenę Teofila Nowakowska, Teatr, II. piętro, drzwi 37. 4214

Zgubiono złoty zegarek damski z łańcuszkiem przechodząc w czwartek o 2 popoł. ogrodem Jezuickim na pl. św. Jura. Znalazca zechce się zgłosić na ul. Barską 3, drzwi domu nr. 13, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 4186

Biuro pośrednictwa i kantor służbowy Fr. Zagórskiej, Chorążczyzna 7, poleca wszelką doborową służbę.

20-letnia wykształcona, muzykalna, z posagiem 10.000, szatynka, na tej drodze poszukuje towarzysza życia. Zgłoszenia tylko seryo z nazwiskiem i fotografią do 1. grudnia przyjmuje się pod adresem „Miła 12½“ poste restante Tarnów. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. 4219

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Emeryt *przyjmie zarząd realności lub inną posadę. Wymagania skromne.* P.-r. ***M. H. Lwów.*** 4075

Osoba umiejąca krawieczyznę i szycie bielizny, poszukuje zajęcia jako panna służąca. Adres ul. Gosiewskiego l. 5. Paułów. 4140

Leśniczy, (strzelec) dobry myśliwy, kawaler, lat 30, poszukuje zaraz posadę, rozumiejący się i na gospodarstwie rolnem. Lewandowski, Krakowiec. 4181

Inteligentna wolna osoba przyjmie zarząd domu. Lola p.-r. Przemyśl.

Uzdolniony rysownik techniczny może być przy budowie dróg i kolei jak aufseher. Adres „rysownik“ Hotel Wiedeński.

Egzaminowany buchalter, władający jęz. polsk., niem., czesk. i rusk. poszukuje posady. A. B. C. p.-r. Tarnopol.

Egzaminowany leśniczy, rozumiejący się na wszelkiego rodzaju budownictwie poszukuje posady. X. Y. Z. p.-r. Tarnopol

Młoda wdowa poszukuje miejsca do zarządu domem. Zgłoszenia pod lit. R. T. poste-rest. Rawa ruska.

Młody człowiek poszukuje zajęcia jako woźny. Lwów J. S. B. p.-r.

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie i krawieczyźnie poszukuje miejsca. Ul. Bogusławskiego 3, I. p.

Urzędnik pensyonista poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia Pensyonista B. 200 p.-r. Lwów.

Ekspedytorka telegrafistka poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia „Poczta“ poste-restante Przemyśl.

Pomocnik handlowy z działu bławatnedo poszukuje miejsca. Dylski, Kraków, Floryańska 31.

Były urzędnik mogący złożyć kaucyę, poszukuje zajęcia. P.-r. „L. 450“ Lwów.

Urzędnik poszukuje zajęcia po za godzinami biurowemi. P.-r. „A. W.“ Lwów.

Poszukuję pisaniny do domu. Łaskawe zgłoszenia pod St. 2. p.-r.“ Lwów.

Młody człowiek z ładnem pismem poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia. Zgłoszenia Finkler, Kotlarska 1.

Osoba inteligentna przyjmie posadę gospodyni przy jednej osobie starszej. Adres Z. C. p.-r. Sambor.

Wdowa w starszym wieku, emerytka, poszukuje zajęcia na skromnych warunkach. Poste-rest. „L. 500“ Lwów.

PANIENKA inteligentna **poszukuje miejsca do handlu:** z papierami, tutkami, biura dzienników i t. p. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego l. 4, w parterze.

b) Zaofiarowane.

Skład papieru i galanteryi St. Rutkowskiego w Stanisławowie poszukuje praktykanta. 4069

Kolportera zdolnego młodego poszukuję **Księgarnia Mielańskiego** w Stryju. 4126

Egzaminowany palacz znajdzie natychmiastowe umieszczenie we fabryce oleju za Żółkiewską rogatką. 4130

We wszystkich głównych i prowincyonalnych miastach Galicyi są miejsca ***ajentów, akwizytorów, inspektorów*** oraz ***zastępców*** pod korzystnemi warunkami do obsadzenia. ***Osoby każdego stanu*** poucza się i wykształca na zdolnych akwizytorów. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia „pod Asekuracya“ przyjmuje Biuro dzienników Karola Buchstaba Lwów. 4144

Poszukuję zdolnego pomocnika do handlu korzennego **od Nowego Roku. Zgłoszenia pod A. B. 12. Post. restante Lwów.** 4173

Koncypienta poszukuje adwokat dr. **Fr. Wojciechowski,** Kraków ul. św. Jana 13. 4178

Urząd pocztowy w Nikłowicach (poczta Sądowa Wisznia) potrzebuje administratorki. 4205

Potrzebna panienka do wyręczenia pani i szycia. Ul. Kalecza 9 a. 4212

Adwokat dr. Juliusz Friedmann w Kutach poszukuje **koncypienta.** 4206

Zarząd dóbr w Busku potrzebuje zaraz pisarza do kancelaryi z ładnem pismem i dobrze rachującego, kawalera.

2 zdolnych młodych pomocników fryzyerskich poszukuje zaraz A. Koitschim w Tarnopolu. 4204

Wychowanie i nauka.

Udzielam lekcye języka czysto rossyjskiego za skromnem wynagrodzeniem. Dr. Lenartowicza 11, Jan Borymski. 4162

Rodowita Francuzka w średnim wieku, poszukuje pokoju umeblowanego z osobnym wchodem i z całym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie od 1. grudnia. M. B. p.-r. główna poczta Lwów. 4199

Młoda wykształcona panienka poszukuje lekcyi i korepetycyi. Zielona 5, I p. na prawo.

Nauczycielka z maturą i kwalifikacyą z odznaczeniem i odbytą praktyką, poszukuje lekcyi we Lwowie. Przygotowuje także prywatnie do wszystkich klas. Zgłoszenia W. Sz. Administracya „Słowa“.

Egzaminowana nauczycielka udziela lekcyi konwersacyi i literatury niemieckiej. Zgłoszenia J. R. Kantor „Słowa“.

Prawnik poszukuje lekcyi na wsi. S. Sereth, Zielona poczta Grzymałów.

Akademik poszukuje lekcyi gimnazyalistów lub przygotowania do inteligenzprüfungu. Adres, Płaskacz, Uniwersytet.

Kandydat seminaryum naucz. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia Ludwik p.-r. Rohatyn.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj fortepianu i śpiewu po 4 złr. mies. Plac Krakowski 7, III. p., drzwi 8.

Uczeń I. roku semin. naucz. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia S. D. T. poste-restante Lwów.

Prawnik poszukuje lekcyi niemieckiego. Zgłoszenia pod K. P. I. P.-r.

PANIENKA z ukończoną 8-mą klasą, z dobremi świadectwami, udziela lekcye dla panienek szkół średnich. H. S. „Słowo Polskie“.

Były nauczyciel szkolny z wyższem gimnazyum przyjmie posadę instruktora domowego. Adres „nauczyciel“ p.-r. Busk,

Prywatny uczeń V. kl poszukuje lekcyi na wsi za skromnem wynagrodzeniem. Krzaklewski p.-r. Znibrody o. p. Jazłowiec.

Panna z ukończoną VIII. kl. poszukuje miejsca jako nauczycielka na prowincyi. Adres „Nauczycielka“, Ottynia p-

Prezes

Rady nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia niniejszem

Członków uprawnionych do głosowania na mocy artykułu X. nowego statutu,

(zatwierdzonego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 11. paźdz. 1898 L. 32.357, zaopatrzonego klauzulą c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6. listopada 1898 L. 97.121.)

że w myśl rzeczonego statutu wybory Delegatów do Zgromadzenia ogólnego tegoż Towarzystwa odbędą się w następujących terminach:

Dnia 12. grudnia 1898.

Z wielkiego ks. Krakowskiego wybór 3 Delegatów:
w Krakowie w sali Rady powiatowej o godzinie 11-stej przed połud. pod przewodnictwem Dra Franciszka Paszkowskiego.

Z księstwa Bukowińskiego wybór 3 Delegatów:
w Czerniowcach w lokalu Reprezentacyi Towarzystwa wzajemn. ubezp. o godz. 3-ciej popoł. pod przewodnictwem Grzegorza Bohdanowicza.

Z obwodu Bocheńskiego wybór 3 delegatów:
w Bochni w sali Rady powiatowej o godz. 11-stej przed południem pod przewodnictwem Zdzisława Włodka.

Z obwodu Kołomyjskiego wybór 3 Delegatów:
w Kołomyi w sali Rady powiatowej o godzinie 11-stej przed połud. pod przewodnictwem Romana Kniazia Puzyny.

Z obwodu Przemyskiego wybór 3 Delegatów:
w Przemyślu w sali Rady powiatowej o godzinie 2-giej popołudniu pod przewodnictwem Ks. Adama Sapiehy.

Z obwodu Rzeszowskiego wybór 3 Delegatów:
w Rzeszowie w sali Rady powiatowej o godzinie 10-tej przed połud. pod przewodnictwem Stanisława Jędrzejowicza.

Z obwodu Sądeckiego wybór 3 Delegatów:
w Nowym Sączu w sali Rady powiatowej o godzinie 11-tej przed południem pod przewodnictwem Władysława Głębockiego.

Z obwodu Stryjskiego wybór 3 Delegatów:
w Stryju w sali Rady powiatowej o godzinie 2-giej popołudniu pod przewodnictwem Karola hr. Dzieduszyckiego.

Z obwodu Żółkiewskiego wybór 3 Delegatów:
w Żółkwi w sali Rady powiatowej o godzinie 4-tej popołudniu pod przewodnictwem Tadeusza Starzyńskiego.

Dnia 13. grudnia 1898.

Z księstwa Cieszyńskiego wybór 2 Delegatów:
w Cieszynie w lokalu „Czytelni ludowej“ o godzinie 10-tej rano pod przewodnictwem ks. Franciszka Michejdy.

Z obwodu Lwowskiego wybór 3 Delegatów:
we Lwowie w sali Rady powiatowej o godz. 11-tej przed południem pod przewodnictwem ks. dra Feliksa Zabłockiego.

Z obwodu Samborskiego wybór 3 Delegatów:
w Samborze w sali Rady powiatowej o godz. 3-ciej popołudniu pod przewodnictwem Macieja Zenona Serwatowskiego.

Z obwodu Tarnopolskiego wybór 3 Delegatów:
w Tarnopolu w sali Rady powiatowej o godzinie 3-ciej popołudniu pod przewodnictwem Juliusza hr. Korytowskiego.

Dnia 14. grudnia 1898.

Z miasta Krakowa wybór 6 Delegatów:
w Krakowie w sali posiedzeń Rady miejskiej od godziny 9-tej rano do 12-stej w południe i od 3-ciej do 6-tej popołudniu pod przewodnictwem Józefa Friedleina, Prezydenta miasta Krakowa.

Z miasta Lwowa wybór 4 Delegatów:
we Lwowie w sali ratuszowej o godz. 12-stej w południe pod przewodnictwem Dra Godzimira Małachowskiego, Prezydenta m. Lwowa,

Z obwodu Sanockiego wybór 3 Delegatów:
w Sanoku w sali Rady powiatowej o godzinie 11-stej przed połudn. pod przewodnictwem Włodzimierza Truskolaskiego.

Z obwodu Stanisławowskiego wybór 3 Delegatów:
w Stanisławowie w sali Rady powiatowej o godzinie 11-stej przed południem pod przewodnictwem Mieczysława Brykczyńskiego.

Dnia 15. grudnia 1898.

Z obwodu Brzeżańskiego wybór 3 Delegatów:
w Brzeżanach w sali Rady powiatowej od godz. 12-tej w południe do 4-tej popołudniu pod przewodnictwem Mikołaja Torosiewicza.

Z obwodu Czortkowskiego wybór 3 delegatów:
w Czortkowie w sali Rady powiatowej o godz. 12-stej w południe pod przewodnictwem Stanisława Rudrofa.

Z obwodu Jasielskiego wybór 3 Delegatów:
w Jaśle w sali Rady powiatowej o godzinie 11-stej przed południem pod przewodnictwem Stanisława Kotarskiego.

Z obwodu Tarnowskiego wybór 3 Delegatów:
w Tarnowie w sali Kasy Oszczędności o godzinie 2-giej popołudniu pod przewodnictwem Stefana Sękowskiego.

Z obwodu Wadowickiego wybór 3 Delegatów:
w Wadowicach w sali Rady powiatowej o godz. 12-stej w południe pod przewodnictwem Przecława Sławińskiego.

Z obwodu Złoczowskiego wybór 3 Delegatów:
w Złoczowie w sali Rady powiatowej o godz. 11-stej przed połudn. pod przewodnictwem Oskara Schnella.

Uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych Działów ubezpieczeń P. T. Członkowie Towarzystwa otrzymają w myśl §. 3 instrukcyi wyborczej karty legitymacyjne na 15 dni naprzód przed terminem odbyć się mających wyborów.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczoną jest w dosłownem brzmieniu obowiązująca „Instrukcya wyborcza“, wyciąg ze statutu Towarzystwa odnośnie do prawa wyborczego, oraz formularz na pełnomocnictwo do ewentualnego użytku Członków.

Listy wyborcze począwszy od **dnia 23. listopada 1898**, wyłożonę będą:
dla wyborców z miast Krakowa i Lwowa w biurach prezydyalnych Magistratów tychże miast;
dla wyborców Wielkiego księstwa Krakowskiego w biurze Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie;
dla wyborców obwodu Lwowskiego w biurze Reprezentacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie;
dla wyborców z księstwa Bukowińskiego w biurze Reprezentacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Czerniowcach;
dla wyborców we wszystkich innych okręgach wyborczych **w Agencyach** Towarzystwa tych miast, w których wybory odbywać się będą.

Możliwe reklamacye w sprawie uprawnienia do głosowania nadesłane być winny przed dniem **5 grudnia 1898** bezpośrednio do **Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.**

Reklamacye później nadesłane przekazane będą do zbadania i załatwienia Przewodniczącym Zgromadzeń odnośnych okręgów wyborczych, którzy wspólnie z Komisyą wyborczą na zasadzie art. X. statutu Towarzystwa o ważności reklamacyi orzekną.

Kraków, dnia 18 listopada 1898.

Józef Męciński

Prezes Rady nadzorczej Towarz. wzaj. ubezp. w Krakowie.

Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają, wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu.

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 3., Halicka l. 11., *Kraków:* Sukiennice l. 20., *Czerniowce:* Rynek l. 2., *Przemyśl:* Franciszkańska l. 24.

Cesarska panorama

3 Akademicka 3
(naprzeciw Hotelu Żorża)
otwarta od g. 10 rano do g. 10 wieczór.
Podróże przez cały świat.
W tym tygodniu bardzo interesująca serya:
Pierwsza podróż wzdłuż pięknego Dunaju.
Klosterneuburg, Krems, Stein, Göttweih, Dürnstein i t. d.
Te zdjęcia z natury ma tylko Cesarska panorama.
Wszystkie obrazy ze zdjęć momentalnych.
Wstęp 10 ct., dzieci połowę.

Oliwę do maszyn

od najtańszych do najdroższych gatunków

Pasy do maszyn

znakomitej jakości
po najtańszych cenach
poleca

W. CZOPP

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska l. 2.

Biuro wywiadowcze
J. POLIŃSKIEGO
Lwów, Karola Ludwika l. 5.
pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków, dzierżaw, we wszelkich sprawach komisowych, dostarcza rządców, kontrolorów, ekonomów, leśniczych, oraz wszelką służbę dworską i miejską z dobremi świadectwami.

Z rozwoju polskiego teatru.

Antonina Hoffmann.
Napisał Zygmunt Przybylski. Kraków, nakładem G. Gebethnera i Spółki.
Książka ta obejmuje życie teatralne, artystyczne, literackie, dziennikarskie, towarzyskie oraz anegdotyczne wspomnienia epoki między 1858 a 1897 rokiem. 3822

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Nieznane
Pamiętniki Kilińskiego

nadzwyczaj zajmujące opowiadanie współczesnych wypadków, własnoręcznie spisane przez Jana Kilińskiego. 4146
Cena 1 złr. 20 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowa Ustawa Łowiecka

wraz z rozporządzeniem wykonawczem.
Wydanie drugie. Cena 20 ct.
Nakład G. Gebethnera i Sp.
w Krakowie.

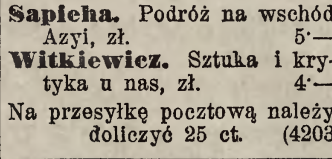

CZAPKI sukienne i futrzane,
KAPELUSZE filcowe i lodenowe,
BUTY i BERLACZE do polowania, wyrobu krajowego,
KALOSZE petersburskie
poleca 4009

KAZIMIERZ BIELCZYK

Lwów, ul. Halicka l. 21.
Cennik illustrowany na żądanie gratis i franco.

Najlepsze premiowane
Kamembertskie Sery

z dworskiej serowarni **Ruda** — poczta **Doliny** do nabycia w handlu delikatesów p. **Szkowrona**, Lwów.

KSIĘGARNIA
Seyfartha i Czajkowskiego

Lwów, Rynek l. 24
poleca najnowsze dzieła:
Brandes. POLSKA zł. 3·50
Jokaj. Poruszymy z posad ziemię, 4 tomy zł. 1·20
Kaczkowski. Mój pamiętnik 1833-1843 zł. 2·40
Sapieha. Podróż na wschód Azyi, zł. 5·—
Witkiewicz. Sztuka i krytyka u nas, zł. 4·—
Na przesyłkę pocztową należy doliczyć 25 ct. (4203

Na naftę naczynie gratis

daje dla dogodności odbiorców z prowincyi, reflektujących na odbiór mniejszej ilości nafty, przy zamówieniu 60 litr **kamionkę** (pojemności 60 litr) dobrze opakowaną gratis. — W naczyniu tem przechowuje się nafta najdłuższy czas bez żadnego ubytku. Za dobroć towaru ręczy od 40 lat znana firma 4200

PIOTR MIĄCZYŃSKI, Lwów, Sykstuska 47.

Do jednego z większych domów komisowych w Galicyi poszukuje się buchaltera i polskiego korespondenta. Kandydaci, którzy pracowali w branży maszynowej, mają pierwszeństwo. — Oferty uprasza się składać do Redakcyi „Słowa Polskiego“, sub. B. 60. 4209

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać

za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za **2** zł. **46** ct.

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.
Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1.
Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.
Hryhor serdeczny i **Jeden z wielu**, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.
Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Sewera), tomów 2.
Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.
Częstochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracyami), tom 1.
Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberyi, Azyi i Afryce, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorążczyzna l. 17.

NOWOŚĆ!

Stanisław Rossowski

MOJA CÓRKA

Powieść

do nabycia w Administr. „Słowa“. Cena 1·50 ct.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.
(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie.*

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń. 3664

NOWOŚCI

w humpoleckich, chrudzińskich, francuskich i angielskich suknach i modnych materyach wszelkiego rodzaju na

Płaszcze zimowe, zarzutki, kaftaniki itd., a to:

Gotowe haweloki . . . . od zł. 7·—
Gotowe ulstry (długie kabaty) . „ „ 10·—
Płaszcze suto przybrane, damskie lodeny, szewioty i sukna. — Bogaty wybór. — Znane przystępne ceny.
Wzory franko
poleca: 3658

H. VOPALKA

PRAGA, PERSZTYN.
Czeski chrześcijański handel sukien.

HERBATA MONOPOL z „Rączką“

Już są HERBATY świeże ze sprzętu, który się w Chinach w Kwietniu i w Maju tego roku odbył. 3406

JULIUSZ GROSSE, Kraków.

Ogłoszenie konkursu.

Przy banku eskontowym i depozytowym Stow. zaroj. z ogr. poręką w Drohobyczu, wchodzącym w życie z dniem 1. stycznia 1899 r. jest do obsadzenia posada buchaltera z początkową płacą roczną 400—500 zł. 4160

Ubiegający się winni wnieść najdalej do 1. grudnia b. r. swe zgłoszenia na ręce podpisanego, jako przewodniczącego Stowarzyszenia, załączyć świadectwa odbytej praktyki buchalterskiej, oraz oświadczyć, czyli są w stanie złożyć jakąś kaucyę służbową i w jakiej wysokości.

Pierwszeństwo między kompetentami będą mieli ci, którzy przez dłuższy czas w podobnym banku księgi prowadzili i którzy złożą odpowiednią kaucyę służbową.

Dr. Aleksander Bergwerk
adwokat w Drohobyczu.

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i 4

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia **1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcya.

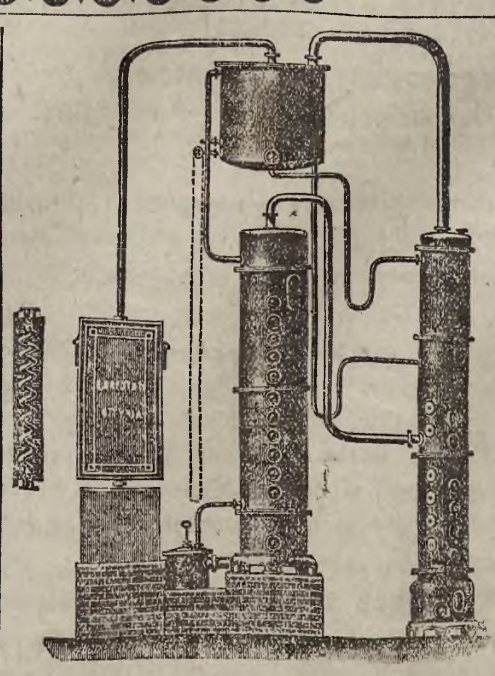

E. Bredt i Ska

Fabryka maszyn, kotłów parowych i aparatów miedzianych, odlewarnia żelaza i metali

w Otynii

między Stanisławowem a Kołomyją
Zatrudnia 400 robotników
dostarcza: 931

Kompletne urządzenia gorzelni i browarów: Kotły parowe żelazne różnych systemów, aparaty kolumnowe, wszelkiego rodzaju aparaty i roboty kotlarskie, miedziane i żelazne, wentyle, kurki wogóle armaturę i t. d.

Kompletne urządzenia tartaków: Maszyny parowe, cało żelazne, gatry, cyrkularki, sztance i szlifiarki do pił, wózki do transportu kloców i t. d.

Dla kopalnictwa i przemysłu naftowego: Kotły lokomobilowe, maszyny parowe, narzędzia do głębokich wierceń i wszelkiego rodzaju aparaty dla rafineryi nafty.

Plany i kosztorysy darmo
Wszelkie rekonstrukcye i naprawy jak najtaniej.
Ceny umiarkowane.

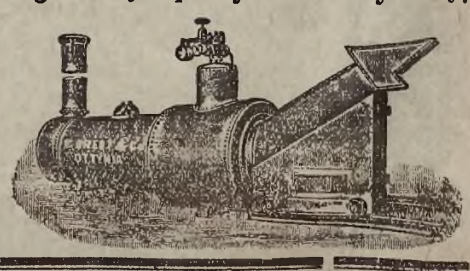

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.